

Pusznio Skokowskie:
Wieś upamiętniła
zamordowaną rodzinę



20

Opole: Za rok
rusza budowa
obwodnicy



20

Opole Lubelskie:
Studniówka u „Mickiewicza”

24

TYGODNIK LOKALNY



**wspólnota
opolska**

20 lat
Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

15 - 21 lutego 2022 r. ■ nr 7 (362) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEC

NAJLEPIEJ SMAKUJE
KIEŁBASA WYBORCZA

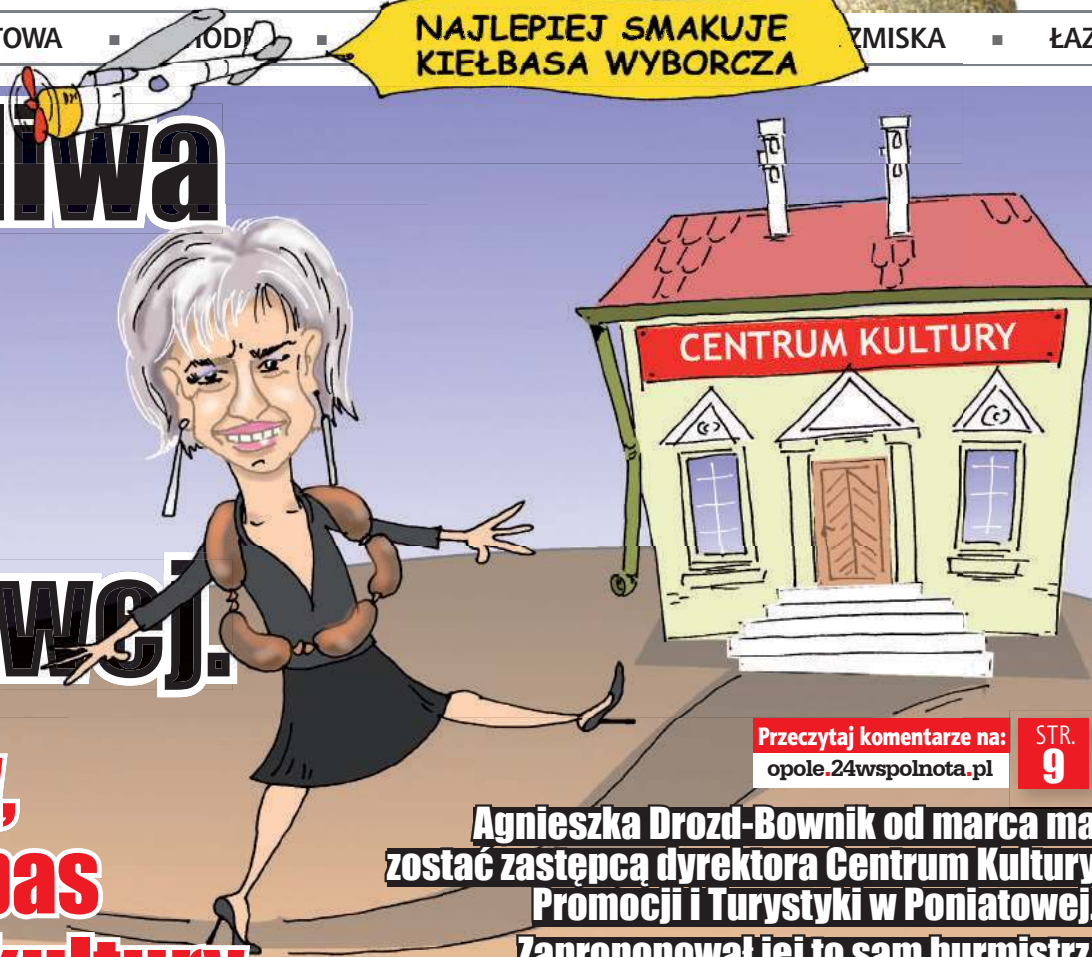
KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Błyskotliwa kariera radnej powiatowej.

**Od podrobów,
szynek i kielbas
do szefowej kultury**



Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

**Agnieszka Drozd-Bownik od marca ma
zostać zastępcą dyrektora Centrum Kultury
Promocji i Turystyki w Poniatojew. Zaproponował jej to sam burmistrz.
W mieście zawrzało.**

Nela
potrzebuje
milion na
operację
wydłużania
kończyn

S. R3



Nela Wychodzka

**Uważajcie!
Oszuści
podszywają
się za
pracowników
banku**

S. 7

**Opole: Świta burmistrza
zarabiać będzie więcej**

2720 zł podwyżki

2020 zł podwyżki

2920 zł podwyżki



Waldemar Gogół,
zastępca burmistrza



Dorota Bełżek,
skarbnik gminy



Izabela Zarzycka,
sekretarz gminy

**Podwyżki nie ominęły zastępcy burmistrza,
sekretarza, skarbnika gminy i jednego dyrektora.**

S. 3

**Skoków: Czołowe zderzenie
Alfa Romeo z TIR-em**



**W wypadku śmierć
poniosła młoda kobieta.**

S. R5

Alfa Romeo zjechało na przeciwny pas ruchu i uderzyło w ciężarówkę

Karczmiska:
Prymusi z Zespołu
Szkół

S. 5

**Chodec: Wójt nie
musi przeproszać
lekarki**

S. 7

Opole Lubelskie:
Wandalom
i betonowy słupek
się nie oprze

S. 20

**Giza i Teresińska
- Pruchniak
najaktywniejszymi
radnymi Rady
Powiatu**



Iwona Giza

S. 22-23

**Wypadek
w Mazanowie:
Volkswagen
wjechał
w rowerzystę**



Do zderzenia doszło w momencie, gdy VW wyprzedzał inny samochód

S. 3

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A

wwspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**KRONIKA
STRAŻACKA**

**Zdarzenia, do jakich
w ostatnich dniach
wyjeżdżali strażacy
z Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Po-
żarnej w Opolu Lubel-
skim i jednostek OSP:**

3 lutego

- Chodel: Podtopienie budyn-
ku mieszkalnego.

4 lutego

- Karczmiska Pierwsze: Pożar
kotłowni.

5 lutego

- Skoków: Pożar budynku
mieszkalnego.
- Stare Boiska, Skoków: Pochy-
lone drzewo nad jezdnią.
- Łaziska: Złamany konar nad
drogą.
- Kraczwice Prywatne: Kolidzja
drogowa.

7 lutego

- Stefanówka: Pożar sadzy
w kominie.
- Poniatowa: Miejscowe zagro-
żenie na klatce schodowej.

8 lutego

- Poniatowa, Kamień: Pomoc
w otwarciu mieszkania.

AG



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Jerzy Sułek, 67 l.
Chruślanki Józefowskie, zm. 2 lutego

Jarosław Pikul, 54 l.
Noworąbłów, zm. 3 lutego

Irena Koziarska, 82 l.
Siewalka, zm. 3 lutego

Zofia Ciemior, 71 l.
Głusko Duże, zm. 3 lutego

Genowefa Janicka, 82 l.
Rogów, zm. 4 lutego

Władysława Wicha, 76 l.
Żmijowiska, zm. 4 lutego

Marian Strawa, 73 l.
Niedzów, zm. 6 lutego

Krystyna Kwaśniak, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 7 lutego

Bogusława Szlachetka, 86 l.
Poniatowa, zm. 10 lutego

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie,
ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Danuta Bobijas, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 4 lutego

Helena Gołofit, 84 l.
Nowe Komaszycy, zm. 6 lutego

Anahit Melkonyan, 52 l.
Poniatowa, zm. 8 lutego

Tadeusz Dacka, 74 l.
Kąty, zm. 8 lutego

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605



**TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND**

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury całodobowe,
a które otwarte będą do-
datkowo w niedziele.**

Od 14 do 20 lutego

Dyżur całodobowy:

Apteka Rodzinna Eskulap, Opo-

le Lubelskie, ul. Kościuszki 5

Dyżur wspomagający: Apte-

ka Melisa na Rogu, Poniatowa,

ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81)

827 51 24

Od 21 do 27 lutego

Dyżur całodobowy: Apteka

Witamina, Poniatowa, ul. 1

Maja 8, tel. (81) 820 21 77

Dyżur wspomagający: Apte-

ka Dbam o Zdrowie, Opole

Lubelskie, ul. Strażacka 2



NIE PRZEGAP

19 lutego – Recital fortepiano-
wy Krzysztofa Goliszka. Opole
Lubelskie, Opolskie Centrum
Kultury, godz. 17. Wstęp wolny.

26 lutego – Bal Karnawałowy.
Kowala Druga, remiza OSP,
godz.19. Cena: 260 zł/para. Or-

ganizator – OSP Kowala Druga.

26 lutego – Ostatki z zespołem
Ready. Dąbrowa Wronowska,
remiza, godz. 19. Wstęp: 260 zł/

para. Zapisy – tel. 731 889 968.

26 lutego – Bal Karnawałowy
z zespołem Bayer Dance. Niedź-
wiada Duża, remiza OSP, godz.

18. Wstęp: 140 zł

(ja)

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małyś, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Włodzisław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

**Drogiej Koleżance
Kasi Wądołowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Ś.†P.

**Bogusławy
Szlachetki**

składają

Właściciele, Zarząd, Pracownicy
Pawtrans Holding sp. z o.o.

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
17, 18, 20 lutego	O czy marzą zwierzęta 2D dubbing	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
17, 18, 20 lutego	Miłość, seks & pandemia	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
17, 18, 20 lutego	C'MON C'MON	20.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

R E K L A M A

EKO-NOVA **Rybitwy 44**
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913



INFORMATOR



ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10



POGOTOWIA

Ratunkowe 999/81 827 20 99

Ciepłne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992



INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22



USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004



NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.



BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878



GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51



PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK

PLANOWANYCH

PRZERW

W DOSTAWIE

PRĄDU

Najbardziej skorzystała sekretarz gminy Izabela Zarzycka

Świta burmistrza też więcej zarobi

OPOLE LUBELSKIE:

Sławomir Plis przyznał swoim najbliższym współpracownikom podwyżki. Ale taki hojny nie był już w przypadku dyrektorów jednostek organizacyjnych gminy. Docenił tylko jednego.

Po wrześniowych podwyżkach dla szeregowych urzędników przyszedł czas na ścisłą kadrę kierowniczą Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim - zastępcę burmistrza, skarbnika i sekretarza gminy. Oni podwyżki dostali w styczniu. I były one o wiele wyższe od tych, na które mogli liczyć urzędnicy. Dla przypominienia najniższa wynosiła 120 zł, najwyższa 720 zł (wszystkie kwoty podajemy brutto).

Największą kasę otrzymała sekretarz gminy Izabela Zarzycka, 2920 zł. Aktualnie zarabia 10.040 zł. Nie jest to najwyższa pensja wśród sekretarzy w powiecie opolskim. Dla porówna-



Waldemar Gogół,
zastępca burmistrza Opola Lubelskiego
Podwyżka brutto: 2720 zł
Wynagrodzenie brutto po podwyżce: 11.000 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 7500 zł
- dodatek funkcyjny: 2000 zł
- dodatek stażowy: 1500 zł

nia wyższe wynagrodzenie od Zarzyckiej ma sekretarz gminy Chodel - 10.676 zł. Sekretarz gminy Poniatowa teraz ma 10 tys. zł miesięcznie, a sekretarz gminy Wilków - 7772 zł.

Od 1 stycznia pensja zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego Waldemara Gogoła



Dorota Bełżek,
skarbnik gminy Opole Lubelskie
Podwyżka brutto: 2020 zł
Wynagrodzenie brutto po podwyżce: 11.000 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 7500 zł
- dodatek funkcyjny: 2000 zł
- dodatek stażowy: 1500 zł

wzrosła o 2720 zł, do poziomu 11 tys. zł. I jest o 600 zł wyższa od wynagrodzenia zastępcy burmistrza Poniatowej.

Tyle samo (11 tys. zł) co zastępca burmistrza Opola zarabia skarbnik tej gminy Dorota Bełżek, choć w jej przypadku podwyżka była o 700 zł niższa.



Izabela Zarzycka,
sekretarz gminy Opole Lubelskie
Podwyżka brutto: 2920 zł
Wynagrodzenie brutto po podwyżce: 10.040 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 6700 zł
- dodatek funkcyjny: 2000 zł
- dodatek stażowy: 1340 zł

Dyrektorów jednostek organizacyjnych - czyli szkół, przedszkola, żłobka, Centrum Usług Społecznych i Opolskiego Centrum Kultury - jak na razie podwyżki nie objęły. Wyjątkiem jest dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Janusz Gąsior, którego



Janusz Gąsior,
dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim
Podwyżka brutto: 1200 zł
Wynagrodzenie brutto po podwyżce: 8260 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 5300 zł
- dodatek funkcyjny: 1900 zł
- dodatek stażowy: 1060 zł

wynagrodzenie wzrosło o 1200 zł. Obecnie wynosi ono 8260 zł.

Dlaczego pozostali dyrektorzy nie otrzymali podwyżek? Nie zasłużyli na nie? Na to pytanie burmistrz Sławomir Plis nie odpowiedział nam.

Agnieszka Ciekot

Volkswagen potrafił rowerzystę

Do szpitala z obrażeniami ciała trafił 54-letni rowerzysta, mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Uderzył w niego samochód osobowy.

Policja wyjaśnia okoliczności wypadku, do którego doszło w czwartek o godz. 18 w Mazanowie (gm. Józefów nad Wisłą). Brał w nim udział samochód osobowy marki Volkswagen i rowerzysta.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że do zderzenia doszło podczas wyprzedzania.

- 70-latek z Kraśnika, kierujący volkswagenem, podczas wyprzedzania uderzył w jadącego z naprzeciwka rowerzystę, 54-latkę z gminy Józefów nad Wisłą. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala - podaje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wiadomo, że kierujący osobówką był trzeźwy, natomiast od rowerzysty pobrana została krew do badań.

AC

R E K L A M A

*Przeszło 83% Francyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.

żabka

Otwórz Żabkę i osiągnij
18 000 zł
przychodu miesięcznie*

NOWA OFERTA

Opole Lubelskie:
• Ogrodowa 12
• Fabryczna 4

Francyzobiorczyni
Blanka Skotarczak-Zys

www.franczyza.zabka.pl

KONFERENCJA DEBATA

dla WOLNOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA I ZDROWIA
Czas pandemii i perspektywy na przyszłość

DR MED. KATARZYNA BROSS-WALDERDORFF	PROF. DR HAB. RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI	DR N. ROL. EMILIA SYKUT-DOMAŃSKA	RADCA PRAWNY PAWEŁ NOGAŁ	JUSTYNA SOCHA	JAROSŁAW DĄBROWSKI	POR. JAKUB KUŚPIŃ
PSNLIŃ	PSNLIŃ	PSNLIŃ	Głos Wolności	Stop NOP	Nauczyciele dla Wolności	Bronimy Munduru

PAWEŁ JANUSZEK VLOG PJ VLOG POSTAW NA WOLNOŚĆ stopnop STOWARZYSZENIE PRACOWNIKÓW GŁOS WOLNOŚCI POLSKIE STOWARZYSZENIE NAUCZYCIELI I PRACOWNIKÓW OŚWIATY WOLNOŚĆ WŁASNOŚĆ GŁOŚNIŁO Zjednoczeni Polacy BUNT

OPOLE LUBELSKIE / 20 lutego 2022 / GODZ. 14.00
RESTAURACJA CUKROWNIA UL. FABRYCZNA 23

PROGRAM KONFERENCJI
14.00-15.45 - Wystąpienia Gości
- Polskie Stowarzyszenie Niezależnych Lekarzy i Naukowców
- Stowarzyszenie Prawników „Głos Wolności”
- Stowarzyszenie „Bronimy Munduru - Dla Przyszłych Pokoleń”
- Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele Dla Wolności”
- Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach „STOP NOP”
16.00-18.00 - dyskusja z udziałem Gości, zaproszonych przedstawicieli lokalnej społeczności, pytania uczestników

WSTĘP WOLNY

KRUSZYWA

NIEZDÓW 180

Konrad Zagozdón
Tel. 668 852 628

WĘGIEL PELLET KRUSZYWO

DREWNO OPAŁOWE SKUP ZŁOMU

P.H.U. ALBERTO

Ogrzej swój dom...

Tel. 725 937 718
ŁAZISKA 62, 24-335 ŁAZISKA

METAL-SPAW

usługi spawalnicze

691 666 596

fb.me/metalspaw91

 Znajdź pracę ze Wspólnotą**Powiatowy Urząd Pracy w Puławach**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Specjalista ds kontroli jakości, Końskowola/ Meat	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/ POW im. Marii Konopnickiej	1	3900 zł /umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	1	3010 zł /umowa o pracę
Wychowawca, Nałęczów/MOPS	0,5	1550 zł /umowa o pracę
Konserwator- palacz, Skrudki/ Szkoła Podstawowa	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Janów	1	3010 zł /umowa o pracę
Pokojowa, Nałęczów/ Sanatorium Rolnik	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ TRANS -TOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANS -TOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/J&J	1	3010 zł /umowa o pracę
Technik weterynarii, Puławy/Central Vet		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik służby BHP/ Puławy/ MOSTOSTAL	1	4000 zł /umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Puławy/ SP nr3	0,45	2650 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E+HDS, Puławy/HEMBUD	1	4000 zł /umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy/ Prozap	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny	1	3010 zł /umowa o pracę
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Zagrody/ Rozpędowsy	1	4100 zł /umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	4000 zł /umowa o pracę
Inżynier systemów i sieci komputerowych, Puławy/ Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Klementowice/ DORKO	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Puławy/ TRANSKRUSZ	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ RADBUD-BIS		25 zł/ umowa zlecenie
Spawacz TIG, MIG, MAG, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierownik produkcji, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Inżynier projektu, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ URB Budex	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter, Puławy/ Nordic Inductry	1	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Puławy/ Nordic Inductry	1	3010 zł /umowa o pracę

Przed policjantami schował się za kanapą

W ten sposób uniknąć więzienia chciał 33-letni puławianin. Trafił za kratki.

Mężczyzna został skazany przez sąd na 9 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece. Mimo wyroku nie spieszyło mu się do więzienia, ukrywając się migał się od odbycia kary.

Z informacji posiadanych przez puławskich funkcjonariuszy wynikało, że 33-latek może przebywać w mieszkaniu swojego dziadka w Puławach. Udali się tam, ale

nikt nie otwierał drzwi i nie odpowiadał na nawoływania. Dopiero po jakimś czasie otworzył starszy mężczyzna i stwierdził, że poszukiwanego nie ma w domu. Jednak mundurowi nie dali wiary i postanowili sami sprawdzić pomieszczenia. Przeczcucie ich nie myliło.

- W pokoju, za kanapą leżał schowany 33 latek, który udawał, że go nie ma. Został wyprowadzony zza kanapy i zatrzymany. Trafił już do zakładu karnego- informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Dobre wiadomości dla mieszkańców

Puławy: Kolejna ulica na Włostowicach do remontu

Mowa konkretnie o ul. Sybiraków, która znajduje się na granicy Puław i Parchatki. Miasto ogłosiło przetarg i czeka na oferty od potencjalnych wykonawców. Na zadanie wstępnie zaplanowano 3 mln zł.

To kolejny remont drogi, jaki zostanie przeprowadzony na Włostowicach. Niedawno, bo pod koniec ubiegłego roku



Ulica Sybiraków znajduje się na wyjeździe z Puław w stronę Kazimierza Dolnego. Podczas prac modernizacyjnych planuje się m.in. wylanie asfaltu

przebudowano drogę w ul. Niezapominajki, pozbywając się z niej betonowych płyt. Teraz w planach wódaty miasta modernizacja kolejnej miejskiej

drogi. Tym razem powody do zadowolenia mają mieszkańcy ul. Sybiraków. Remont przejdzie odcinek o długości 370 metrów. Poza nowym asfaltem w pla-

nach jest również budowa chodnika, kanalizacji deszczowej czy nowego oświetlenia LED-owego. Oprócz tego powstaną również trawniki. Przetarg wciąż trwa. Jak udało się nam ustalić do Zarządu Dróg Miejskich na ten moment nie wpłynęły żadne oferty. Wykonawcy nadal mogą zgłaszać swoje propozycje, mają na to jeszcze niecałe dwa tygodnie. Miasto na ten cel postanowiło przeznaczyć ponad 3 mln zł.

Dominik Kęsik

Znasz go? Poinformuj policję

Puławska policja szuka mężczyzny, który z jednego z miejscowych sklepów z elektroniką ukradł dwa smartwatche.

Do zdarzenia doszło w styczniu. O kradzieży policję poinformowali pracownicy sklepu. Funkcjonariusze zabezpieczyli sklepowy monitoring, na którym widać, jak mężczyzna w zielonej kurtce wkłada coś do czarnej torby przewieszonej przez ramię. Z wystawy zniknęły dwa smartwatche o łącznej wartości 800 zł.

- Osoby, które rozpoznają mężczyznę ze zdjęć, prosimy o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Puławach pod nr tel. (47) 812 32 54 lub 112. Zapewniamy anonimo-



To ten mężczyzna zdaniem policji ma na sumieniu kradzież

wość - apeluje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)



NEKROLOGI

Marek Robert Rokita, 71 l.
Kazimierz Dolny, zm. 03.02.

Marek Mazur, 51 l.
Puławy, zm. 07.02.

Zofia Polak, 68 l.
Żyrzyn, zm. 06.02.

Genowefa Kępińska, 102 l.
Wąwolnica, zm. 08.02.

Czesława Kuśmierczak, 74 l.
Puławy, zm. 05.02.

Teresa Szczypa, 75 l.
Puławy, zm. 08.02.

Krystyna Bicka, 84 l.
Żyrzyn, zm. 07.02.

Jan Kopacz, 87 l.
Puławy, zm. 09.02.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirostaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

O G Ł O S Z E N I E

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Agnieszki Miedkowskiej (sygn.. akt: IX GUP 22/20 „of”- Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku) ogłasza, iż posiada do sprzedaży z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty udział do 1/8 części we współwłasności nieruchomości, oznaczonej jako lokal mieszkalny numer 21 o powierzchni użytkowej 82,83 m.kw, położony przy ul. Modrzewiowej 5 w Poniatowej, dla którego to lokalu Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00002606/6 za cenę nie niższą niż 14.750 zł (słownie: czternaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych złotych) to jest za cenę stanowiącą 50% ceny wynikającej z operatu szacunkowego biegłej Anny Trockiej – Smoleńskiej (uprawnienie nr 4921) z dnia 5 listopada 2020 r. Oferty kupna należy składać pisemnie - listownie lub osobiście w biurze syndyka (ul. Popijarska 5, 24-300 Opole Lubelskie) do dnia 1 marca 2022 r. do godz. 13.00 w zamkniętej kopercie z napisem „Agnieszka Miedkowska– sprzedaż nieruchomości oferta”. W przypadku przesłania oferty pocztą, jako dzień złożenia oferty liczy się dzień wpływu oferty do biura syndyka. **Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 4 marca 2022 r. o godz. 10.00** w biurze syndyka przy ul. Popijarskiej 5, 24-300 Opole Lubelskie. Kryterium wyboru oferty stanowi cena. Szczegółowy regulamin sprzedaży w tym warunki uczestnictwa, wadium i zasady jego wpłaty dostępne są w kancelarii syndyka.

Nasza akcja „Prymusi”

U nich szóstek jest bez liku. Najlepsi uczniowie z Karczmisk

Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Karczmiskach ma się kim pochwalić. Prymusów ze średnią powyżej 4,75 ma pod dostatkiem. Poznajcie najzdolniejszych uczniów, którzy pierwszy semestr roku szkolnego 2021 / 2022 kończą z najlepszą średnią. Wszystkim życzymy dalszych sukcesów i jeszcze wyższych ocen na koniec roku!

AG



Miłosz Krawczyk, kl. VI b

5,42
ŚREDNIA



Hanna Natalia Furtak, kl. IV a

5,27
ŚREDNIA



Apolonia Maria Wolnicka, kl. VI

5,17
ŚREDNIA



Igor Arkadiusz Chołody, kl. VI b

5,17
ŚREDNIA



Julia Jarosz, kl. IV a - średnia 5,09



Hubert Adamczyk, kl. VIII a - średnia 5,07



Julia Nowak, kl. VI b - średnia 5,00



Katarzyna Czopek, kl. V a - średnia 5,0



Szymon Makowski, kl. VI a - średnia 5,0



Maja Woźniak, kl. VII a - średnia 4,93



Marcel Piotr Dołgań, kl. V b - średnia 4,92



Marcelina Bochr, kl. IV b - średnia 4,91



Kacper Kruk, kl. IV a - średnia 4,91



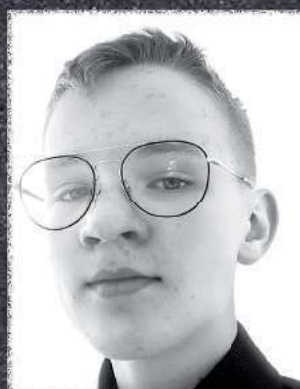
Kacper Bochr, kl. VIII a - średnia 4,86



Daniel Czapl, kl. VI b - średnia 4,83



Kacper Koma, kl. IV a - średnia 4,82



Dominik Furtak, kl. VIII c - średnia 4,79



Katarzyna Grela, kl. VIII b - średnia 4,79



Joanna Daczka, kl. VII b - średnia 4,79



Przemysław Nader, kl. VII b - średnia 4,79



Bartłomiej Nadzieja, kl. VI a - średnia 4,75



Sebastian Gołofit, kl. V a - średnia 4,75



Krzysztof Nowak, kl. VI b - średnia 4,75

Ruszyła rekrutacja do szkoły i przedszkola

Wraz z początkiem lutego rodzice dzieci z gminy Karczmiska mogą zapisywać swoje pociechy do gminnych szkół i placówek przedszkolnych. Chodzi dokładnie o klasy pierwsze szkół podstawowej oraz oddział sportowy klasy pierwszej i czwartej, a także do przedszkola.

I tak wniosek (wraz z dokumentami) o przyjęcie do przedszkola złożyć można najpóźniej do 4 marca, rekrutacja uzupełniająca odbędzie się w dniach 11 - 14 kwietnia. Wnioski w sprawie dzieci mieszkających poza obszarem gminy składać będzie można dopiero od 23 do 27 maja. Do 18 lutego składać można wnioski dotyczące przyjęcia dziecka do szkoły, a do 22 lutego - o przyjęcie dziecka do klas sportowych (dotyczy to klasy I i IV). W szkole rekrutacja uzupełniająca odbędzie się od 11 do 14 kwietnia. Wnioski dotyczące dzieci spoza gminy - zarówno dotyczące przyjęcia do klasy pierwszej, jak i do klas sportowych, będzie można złożyć od 16 do 21 marca (postępowanie uzupełniające będzie od 27 do 29 kwietnia).

AG

Zebraliśmy ponad 40 tys. zł dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już za nami. W tym roku Orkiestra zagrała dla okulistyki dziecięcej. Były datki do puszek u wolontariuszy, puszki stacjonarne, licytacje, aukcje, koncerty, morsowanie... Pewne jest jedno - bez ogromnego zaangażowania wolontariuszy i wielu innych osób, których nie odstraszyły nawet wiatr, deszcz i przenikające zimno, nie byłoby takiego sukcesu WOŚP w naszych sztabach. Oto efekty pracy czterech sztabów: Karczmiska - 7 160,95 zł, Józefów nad Wisłą - 4 291,52 zł, Opole Lubelskie - 12.192,04 zł, Poniatowa - 16.717 zł.

AG

Puławawy: Radni i kluby sportowe mówią „nie” komercyjnej siłowni w nowej hali

Ich zdaniem lepszym rozwiązaniem jest zagospodarować pomieszczenie ciężarownią w połączeniu z siłownią, która mogłaby być za opłatą udostępniania mieszkańcom miasta.

Ciężarownie są, na komercyjnej siłowni można dorobić

Nową halę sportową przy ul. Lubelskiej, której budowa kosztowała ponad 100 mln zł, oddano do użytku jesienią ubiegłego roku. W budynku powstało także liczące 400 m² pomieszczenie, które pierwotnie miało być przeznaczone na siłownię. W tegorocznym budżecie Puław na jej wyposażenie zaplanowano 600 tys. zł. Jednak podczas styczniowej sesji radni na wniosek Komisji Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego kwota ta została przesunięta do rezerwy ogólnej. Przed wydaniem takiej sumy na zakup wyposażenia do siłowni, radni chcieli najpierw upewnić się, czy na pewno zostanie ona tam zorganizowana i czy jest potrzebna. Właśnie po to w miniony poniedziałek 7 lutego zebrał się członkowie Komisji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki rady miasta, by wspólnie z miejskimi klubami sportowymi i władzami Puław przedyskutować te kwestie. Zdaniem Andrzeja Śliwy, dyrektora puławskiego MO-



Grzegorz Bińczak, radny
Nie widzę powodu, abyśmy musieli to pomieszczenie wyposażać za 600 tys. zł. Otwieranie kolejnej siłowni mija się z celem

Antoni Kawałek,

Polski Związek Podnoszenia Ciężarów

Nie można na szali stawiać pieniędzy i młodzieży, która liczyła na lepsze warunki, które im obiecano, gdy halę budowano

SiRu, powinna tam powstać komercyjna siłownia, którą miasto mogłoby wynająć zewnętrznej firmie, co zmniejszyłoby koszty utrzymania całego obiektu. Prywatny przedsiębiorca płaciłby nie tylko za wynajem pomieszczenia, ale i sprzętu, zakupionego z miejskich środków. Pokrywałby również koszty zużytych mediów. Kluby sportowe i mieszkańcy mogliby korzystać z miejsca po preferencyjnych cenach. Organizowanie kolejnej ciężarowni w ocenie dyrektora Śliwy mija się z celem, bo w mieście istnieją one już w starej hali i w obiekcie przy ul. Hauke-Bosaka.

Obietnic się dotrzymuje

Jak się okazuje środowisko sportowe zupełnie inaczej widziałoby wykorzystanie pomieszczenia, niż np. dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Głos w sprawie zabrał m.in. Antoni Kawałek z Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. Podkreślał

50-letnią historię puławskiej sekcji tej dyscypliny sportowej i to, że w składzie ma wielu utytułowanych zawodników, którzy zdobywają wiele medali na zawodach odbywających się w różnych miejscach Polski, rozstawiając przy tym Puławę. Dlatego jego zdaniem zasłużyli sobie na miejsce w nowej hali.

- Nie można na szali stawiać pieniędzy i młodzieży, która liczyła na lepsze warunki, które im obiecano, gdy halę budowano - mówił i zaznaczał, że w starej hali przy ul. Partyzantów nie ma miejsca na organizację zawodów na odpowiednim poziomie. Podobnego zdania był m.in. Robert Borucki z KS Wisła Puławy. Jego zdaniem za organizacją ciężarowni w nowej hali przemawia chociażby fakt, że sprzęt można przenieść ze starej sali w obiekt przy Al. Partyzantów, w której do tej pory ćwiczą zawodnicy. To pozwoli na obniżenie kosztów wyposażenia pomieszczenia w nowej hali przy ul. Lubelskiej.

Czy kolejna siłownia jest potrzebna?

Na ten aspekt uwagę zwrócił radny Mariusz Cytryński. Jak policzył aktualnie w Puławach działa 9 tego typu miejsc, a niedawno jedna siłownia zakończyła działalność, co może być sygnałem, że miasto już nie potrzebuje kolejnej. Przypomniał również, że jeśli pomieszczenie zostanie wynajęte komercyjnej firmie, np. z Warszawy czy innego miasta, samorząd zyska pieniądze z najmu, ale podatki niestety to przedsiębiorstwo zapłaci gdzie indziej. - Nie widzę powodu, abyśmy musieli to pomieszczenie wyposażać za 600 tys. zł. Otwieranie kolejnej siłowni mija się z celem - podnosił przewodniczący Komisji Sportu Grzegorz Bińczak, który zauważył także, stawki proponowane dla miejscowych klubów i komercyjnej firmy za wynajem sali przeznaczonej na siłownię są takie same, a to nie jest w porządku wobec tutejszych sportowców. - Uważam, że hala powinna służyć sportowcom. Jestem przeciwna temu, aby udostępniać nasze miejsce za złotówkę - mówiła z kolei radna Ewa Wójcik. Pojawił się także pomysł, aby w części pomieszczenia zorganizować komercyjną siłownię, a resztę udostępnić miejscowym klubom. To jednak zdaniem dyrektora MOSiR raczej nie wchodzi w grę.

- Ze względu na gwarancję podział pomieszczenia na dwie części nie jest możliwy - tłumaczył Andrzej Śliwa.

Próbując przekonać uczestników obrad komisji do swojej koncepcji zagospodarowania pomieszczenia informował także o odwołanych koncertach Sylwii Grzeszczak i Golec uOrkiestra, które miały odbyć się w nowej hali i oczywiście przynieść zysk miastu za udostępnienie obiektu. Głos zabrała także wiceprezydent Puław. - Wnoszę, że każda sekcja chce tę halę na wyłączność - mówiła Beata Kozik. Wiceprezydent podkreślała, że w przetargu na wynajem siłowni będzie mógł wziąć udział każdy, nawet miejscowy przedsiębiorca. Zaznaczała, że miasto dostrzega sukcesy sportowców trenujących w puławskich klubach, przypominała o wypłatach przez urząd stypendiów sportowych. Beata Kozik zwróciła również uwagę na to, że w ciężarowniach w hali przy Al. Partyzantów i na stadionie zwykła osoba może zrobić sobie krzywdę, bo sprzęt tam się znajdujący nie nadają się do użytku dla przeciętnego użytkownika, spotkanego w komercyjnej siłowni. To jednak nie przekonało radnych. Większością głosów komisja skierowała do prezidenta wniosek o zagospodarowanie pomieszczenia siłowni na ciężarownię w połączeniu z siłownią, która może być udostępniana komercyjnie mieszkańcom.

Marta Pietroni

Porysował auto, bo... stało na chodniku

Nawet na 7,5 roku może trafić do więzienia mieszkaniec Puław. Mężczyzna zarysował samochód zaparkowany częściowo na chodniku, bo zagradzał mu drogę.

Do zdarzenia doszło pod koniec stycznia w Puławach. O szkodzie policję poinformował właściciel volvo, w którym uszkodzone zostały przednie i tylne drzwi z jednej strony. Straty wycenił na 4 tys. zł. Wkrótce mundurowym udało się ustalić, kto może za tym stać. Funkcjonariusze puławskiej komendy zatrzymali 31-latkę mieszkającą aktualnie w Puławach.

- Jak wyjaśnił policjantom, przerysował samochód kluczem ponieważ zdenerwował się, że pojazd stał częściowo na chodniku. Z kolei obok chodnika była kałuża i aby ją ominąć musiał „nadrobić” drogi. Żeby wyładować swoją złość, wyciągnął z kieszeni pęk kluczy i jednym z nich przerysował bok auta - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak się okazuje, choć kodeks karny przewiduje za to karę do 5 lat pozbawienia wolności, to 31-latek może posiedzieć dłużej, nawet 7,5 roku.

- Kara dla 31-latka zostanie zwiększona o połowę, gdyż będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Ma już bowiem na koncie wyrok za podobne przestępstwo - tłumaczy podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Wesprzyj pogorzalców z Klementowic 1% podatku

To jeden ze sposobów przekazania pomocy rodzinie z gminy Kurów, której dom ucierpiał w pożarze. Starty oszacowano na 200 tys. zł.

Pożar wybuchł w nocy 5 lutego. W domu przebywało w tym czasie 6 osób. Ogień zauważył jeden z domowników. Wszyscy samodzielnie opuścili budynek i zawiadomili służby ratunkowe. 27 strażaków z Puław i okolicznych jednostek OSP prawie przez 3 godziny walczyło z pożarem. Czego nie strawił ogień



Po pożarze nic nie nadaje się do użytku. Wszystko trzeba było wyrzucić. Czego nie strawił ogień zostało zalane wodą w czasie akcji gaśniczej

zostało zalane wodą w czasie akcji.

Wskutek tego dwie rodziny straciły dach nad głową. Obecnie korzystają z gościnności bliskich, bo do swojego domu nie mogą wrócić. Nic nie nadaje się do użytku.

Po pożarze z pomocą znajomych i przyjaciół mieszkańcy Klementowic zaczęli porządkowanie pogorzelniska.

- Udało się sprzątnąć to, co leżało spalone, teraz skuwamy tynki i podłogi. Strych się nie spalił, ale wszystko jest mokre, stopione od pary i przez to do wyrzucenia. Podłogi na dole, tam gdzie nie było

plytek, też są do wyrzucenia - opowiada Rafał Grykałowski, którego rodzinny dom ucierpiał w pożarze.

Teraz potrzebne będą też osuszacze, dzięki którym będzie można osuszać namoknięte ściany i podłogi.

Dzień po zdarzeniu miejscowi strażacy przeprowadzili zbiórkę na rzecz pogorzalców wśród mieszkańców Klementowic. Przyjaciele założyli też zbiórkę w internecie na portalu Zrzutka.pl. (do wczorajszego ranka udało się zebrać 37,5 tys. zł). Dzięki życzliwości druhów z Kurowa, rodziny będzie można również wesprzeć 1 procentem podatku.

Jak wesprzeć rodzinę z Klementowic poszkodowaną w pożarze?

* przekazując 1% podatku - KRS 0000033324 (Ochotnicza Straż Pożarna w Kurowie), w rubryce cel szczegółowy należy wpisać „Pogorzelnicy Klementowice”

* wpłacając pieniądze na portalu Zrzutka.pl, wpisując w przeglądarkę <https://zrzutka.pl/r44c4n> (wybić)

Marta Pietroni

Roztopy zamieniły drogę do domów w bagno

POWIAT PUŁAWSKI:

- Płyty układa się na drogach w pole, a tu gdzie mieszkają ludzie i błagają o pomoc, nie - żalą się mieszkańcy Bartłomiejowic. Niemal każdy wyjazd i powrót do domu to dla nich walka z błotem, w którym lgną samochody.

Błoto, kalosze i niepewność

Bartłomiejowice to niewielka miejscowość w gminie Wąwolnica w powiecie puławskim. Przez wieś biegnie asfaltowa droga powiatowa, ale nie wszystkie posesje znajdują się bezpośrednio przy niej, w pierwszej linii zabudowań. Do niektórych, oddalonych czasem o kilkaset metrów od asfaltówki prowadzą drogi gruntowe. Jedną z nich trzeba pokonać, aby dostać się do posesji państwa Siwców i ich sąsiadów. Jednak, jak skarżą się jej pokonanie, szczególnie w takich warunkach, jakie mamy obecnie, gdy jest mokro i często pada deszcz czy śnieg, graniczy z cudem. - Od 20 lat prosimy, błagamy gminę o pomoc i nie możemy się doprosić - mówią.

Po każdej zlewie woda burtuje drogę, powodując wyrwy. Dodatkowym problemem jest błoto nanoszone przez wodę z pobliskich pól, tworzące na drodze namuliska. Utwardzenie tłuczniami wystarcza na krótko, do pierwszego ulewnego deszczu, bo woda wypłukuje go i niesie dalej.

- Lgniemy w błocie. Problematyczny jest dojazd do pracy, szkoły, czy lekarza. Ostatnio nawet w niedzielę nie pojechałam do kościoła, bo się nie dało tą drogą przejechać - podnosi Anna Siwiec.

Zakopane w błocie samochody co chwila muszą być wyciągane przez ciągnik, a nieraz trzeba nawet użyć cięższego sprzętu w postaci koparki. - Czasem na drodze jest tyle wody, że gdy auto utknie w błocie, nawet nie można otworzyć drzwi i pójść po pomoc, bo woda może wlać się do środka - opowiadają załamani mieszkańcy Bartłomiejowic.

Pukanie do gminy

Użytkownicy feralnej drogi przez te wszystkie lata skierowali do Urzędu Gmi-



Gołym okiem widać bruzdy poczynione przez spływającą wodę oraz namuły, które uniemożliwiają przejazd samochodem osobowym. Jak podkreślają mieszkańcy przejście pieszo jest możliwe tylko w kaloszach



Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica
Wraz z pracownikami analizowaliśmy ten problem i na tą chwilę dokonamy prac doraźnych, tak aby zapewnić przejezdność dla mieszkańców

Czasem na drodze jest tyle wody, że gdy auto utknie w błocie, nawet nie można otworzyć drzwi i pójść po pomoc, bo woda może wlać się do środka

ny w Wąwolnicy, która jest jej właścicielem, wiele pism z prośbą o rozwiązanie problemu. - Nowy wójt był dla mnie nadzieją na zmianę podejścia. Gdy objął stanowisko, był tu nawet na miejscu. Teraz, gdy do niego dzwonię i błagam o pomoc, odpowiada mi, że wie, jak to wygląda, ale nic nie może zrobić, bo gmina nie ma pieniędzy - mówi pani Anna.

Kilka lat temu na feralnej drodze, przeoranej wyrwami, doszło do uszkodzenia samochodu.

- Została uszkodzona miska olejowa w aucie. Bezwzględnie skontaktowaliśmy się z urzędem gminy, urzędnik udokumentował zdarzenie, sytuacja została zgłoszona do ubezpieczyciela drogi i po jakimś czasie otrzymaliśmy odmowną decyzję, ponieważ, jak twierdzi ubezpieczyciel, nie ponosi odpowiedzialności za stan faktyczny drogi. Naprawę pojazdu byliśmy zmuszeni sfi-

nansować z własnej kieszeni, gdyż nikt nie poczuwał się do odpowiedzialności - opowiada pan Jakub, syn pani Anny.

Na naprawę auta rodzina musiała wydać kilkaset złotych. Mieszkańcy Bartłomiejowic czują się upokorzeni i lekceważeni przez władze gminy. Mają żal do wójty o to, że przez tyle lat, mimo wielu próśb, nic nie zrobił. - Płyty układa się na drogach w pole, a tu gdzie mieszkają ludzie i błagają o pomoc, nie - podnosi pani Anna.

Oprócz nich w tej samej sytuacji są mieszkańcy dwóch sąsiednich posesji, wśród których są także ludzie starsi.

- A co, jeśli nagle będzie potrzebna karetka? Też ma ulgnąć w błocie? - pytają.

- Kurierzy nie chcą przyjeżdżać, listonosz też. Kilka lat temu, gdy źle się poczułam i musiałam wezwać karetkę, gdy jechaliśmy do szpitala, jeden z członków załogi powiedział, że przez samą jazdę

tą drogą, po tych wertepach, dolegliwości, których wtedy doświadczałam, powinny ustąpić. Ale ja wtedy nie byłam w stanie wyjaśnić temu panu, że przecież to nie nasza droga i nie nasza wina, że jest w takim stanie - opowiada pani Anna. Co zdaniem mieszkańców Bartłomiejowic rozwiązałoby problem?

- Nie jestem w tej kwestii ekspertem, ale chyba są osoby, które na tym się znają i doradzą, czy wystarczy ułożyć tu płyty, czy asfalt - tłumaczy pani Anna i dodaje:

- Chciałabym po prostu móc bezpiecznie dojechać do domu, nie martwiąc się, że po drodze ulgnę w błocie, albo naleje mi się wody do samochodu, jak otworzę drzwi.

Gmina: Znamy sprawę, z przyrodą nie wygramy

Wójt gminy Wąwolnica przyznaje, że zna sprawę i potwierdza, że problemy z przejezdnością w tym miejscu zdarzają się od lat. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że ze względu na położenie podobne problemy występują w wielu innych miejscach. - Teren, na którym jesteśmy, posiada dużą ilość przepięknych wąwozów, które podczas roztopów oraz dużych opadów stwarzają nam wiele problemów - mówi Marcin Łaguna.

Jakie działania gmina podjęła, by pomóc mieszkańcom Bartłomiejowic?

- Wielokrotnie na wniosek sołtysa droga była remontowana w postaci wbudowania dużej ilości tłucznia. Na przestrzeni ostatnich lat będzie to około 15 wywrotek tłucznia drogowego. Do tej pory droga była utrzymywana we względnie dobrej przejezdności, poza przypadkami roztopów oraz dużych opadów deszczu. W obecnym czasie nastąpiły roztopy, duże opady deszczu, a dodatkowo została zerwana tkanka leśnej gliny, która spłynęła wąwozem wprost na drogę - tłumaczy wójt Marcin Łaguna i dodaje:

- Wraz z pracownikami analizowaliśmy ten problem i na tę chwilę dokonamy prac doraźnych, tak aby zapewnić przejezdność dla mieszkańców. Co potem? Czy np. położenie tam płyt, czy asfaltu mogłoby rozwiązać problem? Czy na modernizację drogi można pozyskać dotację? - na te pytania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroni

Uważajcie! Oszuści podszywają się pod pracowników banku

Instalując przesłaną przez oszusta aplikację AnyDesk, mieszkanka gminy Opolo Lubelskie udostępniła mu swój pulpit, a w efekcie dostęp do konta bankowego, z którego oszust wypłacił ponad 15 tysięcy złotych.

W piątek do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zgłosiła się 58-latką. Kobieta padła ofiarą oszustów, którzy wykorzystując dostęp do jej konta bankowego, wypłacili z niego ponad 15 tys. zł.

Z mieszkanką gminy Opolo Lubelskie skontaktował się mężczyzna podający się za pracownika banku.

- Poinformował 58-latkę, że z jej konta był zrobiony przekaz na kwotę 400 złotych w Sopocie na nazwisko Dawid Piekarski i zapytał, czy rozmówczyni zna mężczyznę o podanych personaliach. Kiedy kobieta zaprzeczyła, oświadczył jej, że może zablokować przelew, jeśli kobieta zainstaluje na swoim telefonie odpowiednią aplikację - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy policji.

Kobieta zainstalowała przesłaną przez oszusta aplikację AnyDesk, podała mu również numer karty płatniczej. A na koniec poszła do banku, sprawdzić, czy powiodło się zablokowanie pieniędzy. Wówczas dowiedziała się, że została oszukana.

AC

Wójt nie musi przeproszać lekarki

CHODEL: Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo lekarki z Ratozyna wniesione przeciwko Przemysławowi Kowalskiemu o ochronę dóbr osobistych.

Sądowa batalia zakończyła się 30 grudnia. Z korzyścią dla wójty gminy Chodel. Sąd nie stwierdził, że doszło do naruszenia dóbr osobistych lekarki przez Przemysława Kowalskiego i oddalił jej powództwo. Dodatkowo obciążył ją kosztami. Ma zapłacić na rzecz pozwanego 1637 zł.

- Wyrok jest nieprawomocny. Wpłynął wniosek o uzasadnienie wyroku od strony powodo-

wej - informuje biuro prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie.

Samorządowiec pozwany został za słowa, jakie wypowiadać miał publicznie na temat lekarki na zebraniach strażackich w Ratozynie. Wypowiedzi miały dotyczyć m.in. rzekomych zarobków lekarki i jej cech charakteru.

Między wójtem a doktorką iskrzyć zaczęło po podwyżce czynszu za wynajmowane przez nią od gminy lokale. Wójt podwyżkę tłumaczył wzrostem cen opału i zwyczajnym dokładaniem do prywatnej praktyki lekarskiej. Efekt był taki, że lekarka wyprowadziła się z budynku i Ośrodek Zdrowia w Ratozynie przestał działać.

AC

Na obwodnicy Lubartowa samochód osobowy zderzył się z ciągnikiem siodłowym



Na skrzyżowaniu obwodnicy Lubartowa z ul. Nowodworską 8 lutego około godz. 19 doszło do zderzenia auta osobowego i ciągnika siodłowego z naczepą. Brak osób poszkodowanych - informuje KP PSP w Lubartowie. W akcji na miejscu zdarzenia brały udział zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Brzeziny, Zespół Ratownictwa Medycznego, Policja.

Marcin Kusyk

Co się stało z 45-letnią ciężarówką wojskową STAR 660?

Przepadła zabytkowa ciężarówka. Były policjant z zarzutem

Użyczony przez Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie STAR 660 trafił w ręce pasjonatów historii z powiatu lubartowskiego. Ciężarówka przepadła. „Mamy nadzieję, iż pojazd ten nadal istnieje” - alarmują muzealnicy o pomoc w odnalezieniu auta. Zarzut przywłaszczenia i zniszczenia pojazdu postawiono Kamilowi Z.

Użyzyli wojskową ciężarówkę

Jak informują przedstawiciele muzeum, należący do kolekcji tej instytucji samochód ciężarowy STAR 660 został w 2014 roku użyczony partnerowi społecznemu w celach ekspozycyjnych. Tym partnerem społecznym jest niefunkcjonująca już Wojskowa Izba Pamięci w Kocku. Z naszych ustaleń wynika, że na jej czele stał Kamil Z., były policjant i pasjonat historii związany ze stowarzyszeniem historycznym 8. Pułku Piechoty Legionów, w przeszłości policjant.



Poszukiwany STAR 660 został wyprodukowany w 1977 roku w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Wrocław. Nr rej. UFE 6352, sygnatura MSP/T/60

Auto nie wróciło do muzeum

Umowa obowiązywała do 31 października 2020 roku. „Z chwilą wezwania partnera do zwrotu, nasze Muzeum napotkało na sytuację problematyczną i niespodziewaną. Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu, a obecnie, po kilku wezwaniach, utrzymuje, iż obiekt ten został zezłomowany – tj. bezpowrotnie zniszczony, i nie ma możliwości jego zwrotu” - czytamy w komunikacie na stronie internetowej muzeum.

Pracownicy instytucji nie wierzą w wyjaśnienia przedstawiciela Wojskowej Izby Pamięci w Kocku. „Mamy nadzieję, iż partner umowy nie był z nami

do końca „szczerzy” i pojazd ten nadal istnieje” - podkreślają.

Muzealnicy określają tę sytuację jako „przypadek bezprawnego przywłaszczenia mienia muzealnego oraz – lub – jego bezpowrotnego zniszczenia” i dodają, że „na obecnym etapie sprawy nie posiadamy wystarczającej wiedzy o losach naszego obiektu”.

Odmówił komentarza

Skontaktowaliśmy się z Kamilem Z. Do niedawna był znaną w powiecie lubartowskim postacią związaną z działalnością grup rekonstrukcyjnych.

Odpowiedział na kilka pytań dziennikarza „Wspólnoty”, ale ostatecznie zastrzegł, że w żaden sposób nie będzie komentował

Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie - Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu. Utrzymuje, iż obiekt został zezłomowany

tej sprawy. Wcześniej, w rozmowach z przedstawicielami mediów przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek, bo Wojskowa Izba Pamięci miała trzy bardzo podobne ciężarówki i do likwidacji omyłkowo trafiła ta należąca do muzeum w Dęblinie. Dodał, że jest gotowy zapłacić za eksponat muzeum, ale jego dyrektor nie chce się zgodzić na takie rozwiązanie.

Dochodzenie i zarzuty

Sprawa została zgłoszona na policję.

- Na obecnym etapie postępowania mężczyźnie postawiono zarzut przywłaszczenia i zniszczenia mienia. Na ten moment mienia nie odzyskano, dochodzenie nadal

CIĘŻARÓWKA JAK IGŁA W STOGU SIANA

„Zwracamy się do Państwa z apelem o udzielenie nam pomocy w lokalizacji tego obiektu. Wszelkie informacje o tym samochodzie będą pomocne nam w ustaleniu losów naszego mienia i pozwolą na jego powrót do naszej kolekcji” - alarmują muzealnicy. I podają kontakt: zbior@muzeumsp.pl lub tel. 261 519 450

jest w toku - informuje Agnieszka Marchlak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W sprawie o takim charakterze zarzuty mogą stawiać sami mundurowi.

- Jeżeli sprawa jest prowadzona w formie dochodzenia, to policjant może zarzut napisać, a później ogłosić, przesłuchując daną osobę. Tak jest w 90 proc. takich spraw. Dopiero po tych czynnościach materiały docierają do prokuratury i wtedy podejmujemy dalsze decyzje w sprawie - wyjaśnia Paweł Jarzyna, zastępca szefa ryckiej prokuratury. - Tu chodzi o zarzut przywłaszczenia powierzonych rzeczy ruchomej - dodaje.

Za taki czyn grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

A tylko za szybko jechali

Kierowca poszukiwany, pasażer z narkotykami

Policjanci z lubartowskiej drogówki w Kocku zatrzymali kierowcę bmw, który w terenie zabudowanym przekroczył prędkość.

Kierowcą okazał się 31-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego. Mężczyzna był poszukiwany za przestępstwa przeciwko mieniu.

Podczas kontroli pasażer, 24-letni mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski zaczął nerwowo się zachowywać. Policjanci przeszukali mężczyznę. Okazało się, że w kieszeni spodni posiadał trzy woreczki z amfetaminą oraz jeden woreczek z marihuaną. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do lubartowskiej komendy.

- Poszukiwany 31-latek został przekazany policjantom z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, natomiast 24-latek odpowie za posiadanie substancji narkotycznych - mówi st. sierż. Jagoda Stanička.

Poszukiwany listem gończym

W miejscowości Wólka Siemieńska, w gm. Siemień zgodnie z sygnałami mieszkańców powiatu policjanci po raz kolejny prowadzili weryfikację Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa dotyczącą przekraczania w tym miejscu dozwolonej prędkości. Jako pierwszy do kontroli drogowej został zatrzymany 42-letni kierowca mercedesa sprintera. W terenie zabudowanym jechał z prędkością 85 km/h. Tłumaczył, że zbiera ludzi z okolicznych miejscowości i wiezie ich do bazy transportowej w Lublinie, skąd dalej będzie podróżował za granicę.

Okazało się, że mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski jest poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Lubartowie do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze 150 dni za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Mężczyzna oprócz mandatu w wysokości 800 złotych i nałożonych 6 punktów karnych został zatrzymany i osadzony w areszcie policyjnym skąd zostanie przetransportowany do najbliższego Zakładu Karnego.

Marta Pietroni

(McM)

REG

Śledztwo w sprawie zgonów w Domu Seniora umorzone

Prokuratura Okręgowa w Lublinie nie dopatrzyła się przestępstwa i pod koniec stycznia umorzyła śledztwo w sprawie serii zgonów w Domu Seniora A w sercu maj w Woli Czołnowskiej w gminie Baranów. Na początku ubiegłego roku w ciągu kilku dni zmarło tam 11 osób, pensjonariuszy placówki.

Zgony w Domu Seniora pod lupą prokuratury

O działającej w niewielkiej miejscowości w gminie Baranów w powiecie puławskim placówce głośno zrobiło się na początku lutego, kiedy najpierw stwierdzono tam ognisko koronawirusa. Spośród 29 przetestowanych osób u 23 zdiagnozowano COVID-19. Stan chorych nagle zaczął się pogarszać, po czym nagle jeden po drugim zaczęli

Prokuratura: w działaniu osób, które były zaangażowane w zdarzenie, dyrektor domu seniora, dyspozytorów pogotowia, lekarzy, nie było nieprawidłowości. Na tyle, na ile mogli wtedy działać, na tyle działali dobrze

umierać kolejni pensjonariusze. Z informacji przekazanych przez prokuraturę wynika, że zmarło w sumie 11 osób. Pikanterii całej sprawie dodawał również fakt, że 19 stycznia 37 pensjonariuszy zostało zaszczepionych przeciwko COVID-19. Po 9 lutego mieli przyjąć drugą dawkę szczepionki. Dlatego początkowo pojawiały się sugestie, że zgony mogą mieć związek z podaniem medykamentu.

Po zajęciu kontrolę w Domu Seniora zarządził wojewoda. Kontrolerzy nie znaleźli uzasadnienia dla łączenia zgonów pensjonariuszy placówki z faktem przyjęcia przez nich pierwszej dawki szczepionki. Jednakże odkrycia pracowników wojewody były na tyle niepokojące, że ten postanowił powiadomić o wszystkim organy ścigania.

- Wyniki czynności wyjaśniających wskazują na niepokojące w dobie trwającej epidemii zachowania personelu placówki A W SERCU MAJ - informowała nas Agnieszka Strzępka.

Na pytania o to, o jakich dokładnie zachowaniach mowa, jakie nieprawidłowości w placówce wykazała kontrola, jakie wydano zalecenia pokontrolne i czy w dobie epidemii zachowane były wszelkie obowiązujące wytyczne sanitarne nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Początkowo czynności sprawdzające podjęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Zgromadzona w ten sposób dokumentacja pozwoliła na podjęcie decyzji o wszczęciu śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Prokurator: Nie było przestępstwa

Śledztwo było prowadzone dwutorowo.

- Śledczy sprawdzali, czy nie doszło do przestępstwa spowodowania niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemicznego i szerzenia się choroby zakaźnej wśród pensjonariuszy, na skutek czego 11 osób poniosło śmierć oraz czy nie doszło do umyślnego narażenia pensjonariuszy przez osoby, na których ciążył obowiązek opieki nad osobami narażonymi na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia i nie zapewnienia pomocy w dostępie do świadczeń - tłumaczy prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Jak się okazuje, z końcem stycznia wobec braku czynu zabronionego postępowanie zostało umorzone.

- Prokurator w tym zdarzeniu nie doszukał się znamion przestępstwa. Przesłuchał wszystkich pensjonariuszy, ich rodziny, leka-

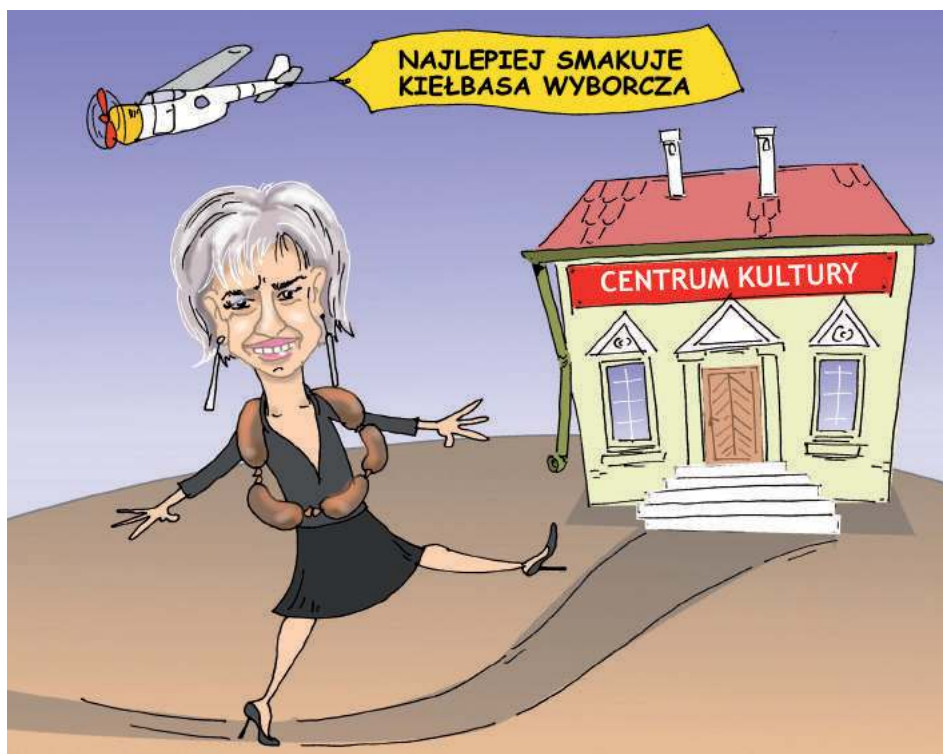
rzy zaangażowanych w zdarzenie. Uznał, że w działaniu osób, które były zaangażowane w zdarzenie, dyrektor Domu Seniora, dyspozytorów pogotowia, lekarzy, nie było nieprawidłowości. Na tyle, na ile mogli wtedy działać, na tyle działali dobrze. Wszyscy pensjonariusze, których stan zdrowia oceniony przez lekarzy w Puławach, którzy szesli w tym celu z dyżuru, tego wymagał, zostali przetransportowani do szpitala - dodaje rzecznik PO w Lublinie.

Prokuratura wzięła pod uwagę m.in. raport wojewody, na podstawie którego z zawiadomienia Lecha Sprawki, wszczęła śledztwo.

- Raport wojewody nie znalazł potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Ponadto konsultant wojewódzki w dziedzinie medycyny ratunkowej, także na podstawie stenogramów dyspozytorów medycznych, nie stwierdził istotnych nieprawidłowości w czynnościach podejmowanych przez dyspozytorów - wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka.

Kandydatka mówi o 15-letnim doświadczeniu na stanowisku kierowniczym. Gdzie konkretnie pracowała, tego nie chciała powiedzieć. Wyczytaliśmy to z jej profilu na Facebooku

Od podrobów, szynek i kiełbas do szefowej kultury. Błyskotliwa kariera radnej powiatowej



PONIATOWA: Agnieszka Drozd-Bownik zostać ma zastępcą dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Zaproponował jej to sam burmistrz.

Mowa o pochodzącej z gminy Józefów nad Wisłą radnej powiatowej i podwładnej burmistrza Pawła Karczmarczyka. W Poniatowej w ostatnich dniach zrobiło się głośno, że w marcu powołana ma zostać na stanowisko zastępcy dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

W mieście zawrzało

Informacja o błyskotliwym awansie Drozd-Bownik lotem błyskawicy obiegła miasto. Zwłaszcza że w ostatnich latach to stanowisko - uznawane za zbyt wysokie - było nieobsadzone. W naszej redakcji rozdzwoniły się telefony, a na pocztę zaczęły przychodzić maile od osób zbulwersowanych tą sprawą.

- Czy w Poniatowej nie ma ludzi z potencjałem na to stanowisko? - pyta pani Dominika, rdzenna mieszkanka Poniatowej (nazwisko do wiadomości redakcji).

I stawia kolejne pytania: - Dlaczego osoba ta zatrudniona ma być, pomijając drogę konkursu?

Tyle młodych ludzi musi dojeżdżać do pracy poza miasto, tyle jest tutaj ludzi wykształconych, pomysłów. Dlaczego są oni pozbawieni szansy na walkę o to stanowisko? Kto, jak nie oni, zna najlepiej nasze miasto i gminę? Czy na pewno najlepszą kandydatką jest osoba spoza naszej gminy?

Pani Dominika wyraża również wątpliwość, czy osoba wybrana na to stanowisko ma odpowiednie kwalifikacje.

W podobnym tonie wypowiedziało się jeszcze kilka innych osób, które skontaktowały się z nami.

Kandydatka z walorami

Burmistrz Poniatowej potwierdza krążące informacje o awansie urzędniczym, którą zatrudnił dwa lata temu do wydziału promocji i obsługi inwestora. Miała być na zastępstwo, została na dłużej. Zajmowała się promocją. Najpierw w randze podinspektora, teraz już inspektora.

- Rozwijamy miasto pod względem turystyki, promocji. Jako tako kultura funkcjonuje, natomiast turystykę i promocję trzeba wzmocnić, z tego powodu doszliśmy do takiego wniosku - przekonuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

U Agnieszki Drozd-Bownik dostrzegamy wiele walorów przema-

wiających za tym, aby właśnie ją bez konkursu powołać na dyrektorskie stanowisko.

- Jest operatywna, komunikatywna i kreatywna - wylicza zalety podwładnej, wskazując na wydarzenia, które organizowała - konferencja Kół Gospodyń Wiejskich i Jarmark Bożonarodzeniowy.

Gdy na czele Centrum Kultury Promocji i Turystyki stanęła Joanna Kawałek, jedną z jej pierwszych decyzji była likwidacja stanowiska zastępcy dyrektora. Uważała wówczas, że jest ono zbędne. Po kilku latach zmieniła zdanie.

- W roku 2022 sytuacja placówki jest zupełnie inna, dzięki ciężkiej pracy całego zespołu oraz pozyskiwanym rocznie środkom zewnętrznym, możemy myśleć o rozszerzeniu działalności. Zamierzamy obok istniejących działań kulturalnych oraz edukacyjnych skupić się na promocji walorów turystycznych Poniatowej - tłumaczy Joanna Kawałek, dyrektor CKPiT.

Dlaczego nie było konkursu? - Wyłonienie kandydata na stanowisko zastępcy nie musi odbywać się w drodze konkursu - odpowiada.

Kawałek potwierdza, że kandydat na stanowisko zastępcy dyrektora instytucji kultury powinien posiadać wyższe wykształcenie i co najmniej pięcioletni udokumentowany staż pracy.

Agnieszka Drozd-Bownik,

radna powiatowa

- Co do zarobków.... Skąd takie kwoty padają? Ile pracownik chciałby zarabiać, a jakie są możliwości zarobkowe, to są różne kwestie. Żadnego takiego warunku nie stawiałam panu burmistrzowi

Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Jest operatywna, komunikatywna i kreatywna

Joanna Kawałek,

dyrektor Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej

- Zgodnie ze Statutem CKPiT, dyrektor może zatrudnić swojego zastępcę. Wyłonienie kandydata na stanowisko zastępcy nie musi odbywać się w drodze konkursu

Wstydliva przeszłość?

Agnieszka Drozd-Bownik złożyła już w Centrum Kultury Promocji i Turystyki list motywacyjny oraz dokumenty niezbędne do zawarcia umowy.

Jest absolwentką Uniwersytetu Łódzkiego, ukończyła studia magisterskie na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi. Pytana o posiadane doświadczenie zawodowe wskazuje na 15-letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym, w tym sześć lat na stanowisku dyrektora. Gdzie konkretnie pracowała, tego nie chciała już powiedzieć. Nie wiadomo dlaczego.

Odpowiedź na to pytanie znaleźliśmy na jej profilu fejsbukowym. Z informacji, jakie zamieściła tam, można wyczytać, że zanim przyszła do Urzędu Miejskiego w Poniatowej, związana była z branżą mięsną - kierownik regionu sprzedaży w firmie Olewnik i dyrektor ds. sieci handlowych w firmie Kabanos.

Szczyci się za to, że ma doświadczenie w działaniach promocyjnych i ... odznaczenie przyznane przez prezydenta RP.

- Bagaż doświadczeń zdobyty przy prowadzeniu różnego rodzaju kampanii promocyjnych, działania marketingowe w poprzednich miejscach pracy, zatrudnienie w Wydziale Promocji i Obsługi Inwestora w Urzędzie Miejskim w Poniatowej, a przede wszystkim otrzymanie odznacze-

nia prezydenta RP „Złoty krzyż zasługi” myślę, że sama pani przyzna, nie wymaga dodatkowego komentarza - mówi Agnieszka Drozd-Bownik.

Z Kancelarią Prezydenta RP ma ścisły kontakt. Znanie są jej częste wyjazdy z dziećmi do prezydentowej, które organizuje jako szefowa Stowarzyszenia „Wałowianki”.

Chciała zarabiać kokosy?

Burmistrz zapewnia, że zatrudnienie Drozd-Bownik nie wiąże się z dodatkowymi wydatkami dla placówki, w związku z tym, że etat zostanie przeniesiony z Urzędu Miejskiego do Centrum Kultury, a w ślad za nim pójść pieniądze. Po ostatniej podwyżce wynagrodzenie Agnieszki Drozd-Bownik wynosiło 5148 zł brutto. Tymczasem pojawiły się głosy, że jako zastępca dyrektora zarabiać chce 7 tys. zł.

Burmistrz i dyrektor Centrum Kultury zapewniają, że wynagrodzenie nie zostało jeszcze ustalone.

- Skąd takie kwoty padają? Ile pracownik chciałby zarabiać, a jakie są możliwości zarobkowe, to są różne kwestie. Żadnego takiego warunku nie stawiałam panu burmistrzowi - przekonuje Drozd-Bownik.

Potwierdza jednak, że propozycję nowej posady dostała od burmistrza.

Agnieszka Ciekot

Chciała zainwestować na giełdzie w ropę naftową i gaz. Straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych

LUBLIN: 39-letnia mieszkanka Lublina na jednym z serwisów internetowych znalazła ofertę inwestycji w gaz ziemny i ropę naftową na platformie handlowej.

Podczas rejestracji podała szczegółowe dane dotyczące swojej tożsamości oraz numer karty płatniczej i 3-cyfrowy kod autoryzacyjny. Następnie skontaktował się z nią „analityk”, który zaproponował instalację na urządzeniach programu do śledzenia zysków. Jak się okazało, w rzeczywistości był to zdalny pulpit, dzięki któremu sprawcy mieli dostęp do rachunku kobiety.

- Przez około miesiąc realizowała płatności na wskazane przez przestępców konta. Po tym czasie jej rachunek został wyczyszczony ze wszystkich oszczędności. Łącznie mieszkanka Lublina straciła 85 tysięcy złotych. Policjanci szukają sprawców - mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

(McM)

Opole Lubelskie: Oszust udawał znajomą

Mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą otrzymała z konta przyjaciółki wiadomości z prośbą o pomoc w płatności za zakupy.

13 lutego do opolskiej komendy zgłosiła się 44-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą. Kobieta powiedziała policjantom, że została oszukana przez osobę, która podszyła się pod jej przyjaciółkę i wyłudziła od niej ponad 1 tys. zł. Policjanci ustalili, że oszust włamał się na facebookowe konto jej znajomej i poprosił 44-latkę o pożyczkę za pomocą wygenerowania kodu „blik”. Kobieta wygenerowała kod i podała go fałszywej przyjaciółce.

- Kiedy przestępca uzyskał kod, natychmiast wypłacił pieniądze. Następnie 44-latkę skontaktowała się z przyjaciółką, aby potwierdzić, że rzeczywiście potrzebuje pomocy finansowej, okazało się, że jest już za późno, aby wstrzymać transakcję - mówi asp. szt. Edyta Żur.

(McM)

Oszuści wzięli się za urzędy i ośrodki pomocy społecznej

Lublin/Łuków/Lubartów: Kierownik takiej placówki z powiatu łukowskiego stracił 24 tys. zł. Nabrać nie dali się urzędnicy z powiatu lubartowskiego.

- W ostatnim czasie obserwujemy wzmożoną aktywność oszustów działających metodą na wypadek, policjanta, prokuratora czy wnuczka. Sprawcy za cel obierają nie tylko seniorów. Odnotowujemy przypadki, gdzie przestępcy dzwonią do księży, pracowników firm, księgowych oraz urzędów. Zawsze cel jest ten sam. Pod presją czasu próbują nakłonić wytypowaną osobę do przekazania pieniędzy - informuje komisarz Kamil Gołębowski z KMP w Lublinie.

W wyniku oszustwa 72-letni emeryt z Lublina stracił blisko 50 tys. zł. Mężczyzna uwierzył, że dzwoni do niego policjant, który prosi o pomoc w rozpracowaniu szajki oszustów. Gdy 72-latek wahał się, czy przekazać gotówkę zarzucili mu współpracę z oszustami. Mężczyzna pod presją oddał pieniądze fałszywemu policjantowi.

Z kolei księgowa jednej z instytucji w Lublinie znalazła się w podobnej sytuacji. Na numer

służbowy 55-latki zadzwonił fałszywy policjant CBŚP, który powiedział, że jej pieniądze w banku są zagrożone i poprosił o pomoc w zatrzymaniu sprawców. Kobieta z własnego konta wypłaciła 65 tys. zł. i przelała gotówkę na wskazany rachunek. Policjanci od razu wystąpili o blokadę środków.

Podobny telefon otrzymała inna z mieszanek Lublina.

- Kobieta za namową sprawców wypłaciła pieniądze z banku i czekała na fałszywego funkcjonariusza. Jednak w ostatniej chwili zawahała się i zrezygnowała z przekazania gotówki w kwocie 20 tysięcy złotych - dodaje komisarz Kamil Gołębowski.

Cel: Pomoc Społeczna

Oszuści skontaktowali się również z księgową jednego z gminnych ośrodków pomocy społecznej w powiecie łukowskim. Mężczyzna, który do niej zadzwonił przedstawił się jako funkcjonariusz CBŚP. Poinformował ją, że koordynuje akcję, w której mają być zatrzymani oszuści wyłudający pieniądze z kont bankowych.

- Według niego zagrożone jest

konto ośrodka pomocy, że przestępcy najprawdopodobniej chcą też wykorzystać dowód osobisty księgowej. Gdy kobieta poinformowała rozmówcę, że sama nie może wykonać operacji finansowych i wypłacić pieniędzy z konta placówki, mężczyzna poprosił do telefonu kierownika ośrodka pomocy społecznej. Również jemu przekazał informację o rzekomym zagrożeniu pieniędzy na firmowym koncie i „akcji CBŚP” - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Z przekazanych informacji wynikało, że w proceder mogą być zamieszani pracownicy banku i ośrodka pomocy społecznej. Kierownik sam nie mógł wykonywać transakcji na firmowym koncie bankowym bez akceptacji wójta. Dlatego „funkcjonariusz CBŚP” zmienił kierunek swoich działań i zaczął informować już o zagrożonym jego prywatnym koncie bankowym. Zmanipulowany przez oszusta 48-latek wypłacił w banku 24 tys. zł. i wpłacił je na wskazane przez rzekomego funkcjonariusza CBŚP konto bankowe.

- Oszust poinformował mężczyznę, że od tej pory jest „objęty” tajemnicą śledztwa, że nie

może nikomu mówić o „akcji”, że odzyska pieniądze po zatrzymaniu oszustów. 48-latek padł ofiarą oszustów i nie odzyskał swoich pieniędzy. Gdy już się zreflektował, to skontaktował się z łukowskimi policjantami i poinformował o swojej „przygodzie z CBŚP” - dodaje aspirant sztabowy Marcin Józwik.

Nie dali się nabrać

Trzy próby oszustwa - na szczęście nieudane - w ostatnim czasie miały miejsce w powiecie lubartowskim.

Naciągacze dzwoniли do dwóch Ośrodków Pomocy Społecznej i jednego Urzędu Gminy. Sprawca podawał się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego.

W pierwszym przypadku oszust podawał swój numer legitymacji służbowej, informował, że jego dane można zweryfikować poprzez numer 997 lub 112, ale że to on podczas rozmowy przełączy rozmówcę do tego numeru. Miała to być tak zwana weryfikacja dodatkowa. W rozmowie oszust informował, że na konto bankowe ośrodka było włamanie i że potrzebuje podania danych w celu „ochrony” środków na koncie bankowym.

Oszust poinformował mężczyznę, że od tej pory jest „objęty” tajemnicą śledztwa, że nie może nikomu mówić o „akcji”

W rozmowie telefonicznej z pracownikiem drugiego Ośrodka Pomocy Społecznej schemat rozmowy był podobny. Oszust wspominał, że prowadzi postępowanie w sprawie rozbicia grupy przestępczej zajmującej się podrabianiem dokumentów tożsamości. Twierdził ponadto, że w niedługim czasie może dojść do defraudacji środków pieniężnych ulokowanych na koncie.

W trzecim przypadku oszust także podawał się za funkcjonariusza CBŚ. Poinformował, że prowadzi sprawę rozbicia grupy przestępczej. Chciał nakłonić urzędnika do wykonania tak zwanego „przelewu kontrolnego” z konta bankowego urzędu w celu namierzenia przestępców.

Na szczęście pracownicy urzędów zorientowali się, że to oszustwo i zakończyli rozmowę, a sprawę zgłosili na policję.

Joanna Niecko



Zgłosił kradzież samochodu. Okazało się, że go zgubił

W poniedziałek (7 lutego) policjanci dostali zgłoszenie o kradzieży samochodu marki mazda. 36-latek poinformował funkcjonariuszy, że zostawił auto na parkingu przy al. Piłsudskiego. Rano, gdy chciał jechać do pracy, okazało się, że samochód zniknął.

Jak się okazało, pojazd stał zaparkowany przy ulicy Nadbystrzyckiej. Samochód nie nosił żadnych śladów włamania

Samochód wrócił do właściciela, a sprawa została umorzona. Mężczyzna przyznał, że ma problemy z orientacją w Lublinie.

Joanna Niecko

Ukradł kilkadziesiąt butelek alkoholu ze sklepu

Mężczyzna przez kilka tygodni kradł wódkę w jednym z lubelskich dyskontów.

O serii kradzieży alkoholu w jednym z dyskontów zostali powiadomieni policjanci z 7. komisariatu. Na przestrzeni kilku ostatnich tygodni zginęły 42 butelki tego samego alkoholu o łącznej wartości ponad 2,3 tys. zł. Policjanci zabezpieczyli monitoring. Pokazał, że za wszystkimi kradziejami stał ten sam mężczyzna. Przychodził do sklepu niemal codziennie i kradł po 2-3 butelki, które wynosił pod ubraniem.

Okazało się, że to dobrze znany funkcjonariuszom recydywista. Przyznał się. Alkoholu jednak nie odzyskano.

(McM)

Wsiadł po kielichu i uciekał przed policją. Usłyszał surowy wyrok

Rok i 5 miesięcy bezwzględnego więzienia – to kara dla kierowcy z gminy Jabłoń, który latem ubiegłego roku, zdaniem śledczych kierował volkswagenem, mając w organizmie ponad trzy promile alkoholu i uciekał przed policją. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Wszystko rozegrało się pod koniec czerwca. Był wieczór, kiedy parczewscy policjanci dostali zgłoszenie o poruszającym po miejscowości Gęś (gm. Jabłoń) Volkswagene Passacie. Jego kierowca miał być pijany.

- Operacyjni we wskazanym miejscu szybko odnaleźli opisany pojazd, który stał zaparkowany przy jednej z posesji, a następnie odjechał. Kierujący nie zatrzymał się do kontroli. Po-

licjanci włączyli syreny i ruszyli za Passatem. Kierowca nadal nie reagował na wydawane sygnały, dlatego funkcjonariusze próbowali się z nim zrównać – relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Desperacka ucieczka zakończyła się w przydrożnym rowie, a pojazd zatrzymał się na lewym boku. Volkswagene kierował 38-letni obecnie Marcin S., mieszkaniec gm. Jabłoń. Miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu, a kilka lat wcześniej został wobec niego orzeczony dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna podróżował z żoną, która była trzeźwa. Nie doznał obrażeń, podobnie jak jego małżonka.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu



Desperacka ucieczka zakończyła się w przydrożnym rowie, a pojazd zatrzymał się na lewym boku.

Podlaskim. Śledczy zarzucili 38-latkowi kierowanie po pijanemu, pomimo nałożonego na niego dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów; niezatrzymanie się do policyjnej kontroli oraz niezastosowanie się do decyzji starosty parczewskiego o cofnięciu uprawnień do kierowania (to nie to samo, co zakaz prowadzenia pojazdów). Mężczyzna miał się dopuścić przestępstwa w warunkach re-

cydywy, bo w 2015 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej skazał go na 10 miesięcy więzienia w tzw. systemie dozoru elektronicznego (polega na tym, że skazany nie trafia do zakładu karnego, a ma nałożoną specjalną opaskę).

7 lutego Marcin S. usłyszał kolejny wyrok. - Mężczyzna został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazany na rok i 5 miesięcy bez-

względnego więzienia. Będzie musiał również wpłacić 10 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że wyrok nie jest prawomocny. Można złożyć od niego apelację do SO.

Radzyński sąd ponownie orzekł wobec Marcina S. dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, choć w przypadku mężczyzny niewiele on już zmienia.

Za kierowanie po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, za niezatrzymanie się do kontroli – również 5 lat pozbawienia wolności, a za prowadzenie pojazdu, pomimo cofnięcia uprawnień – maksymalnie 2-letni pobyt za kratkami.

Grzegorz Rekiel

Na jego konto trafiła wyłudzona kasa



Blisko 40 tys. zł straciła mieszkanka Lublina oszukana metodą na „pracownika banku”. Oszuści w rozmowie telefonicznej przekonali kobietę, że oszczędności mogą być zagrożone. Kobieta wypłaciła w bankomatach pieniądze, a następnie przelała je na wskazany rachunek bankowy.

W środę (9 lutego) we Wrocławiu, policja zatrzymała 27-letniego obywatela Ukrainy. Okazało się, że to na jego konto trafiły pieniądze. Mężczyzna usłyszał zarzuty oszustwa.

„Ceny za płody rolne są dramatycznie niskie”



- My po prostu umieramy, zabijają nas koszty, a to przełoży się w przyszłym roku na skalę produkcji rolniczej. A im będzie mniejsza skala produkcji rolniczej, tym bardziej każdy konsument będzie to odczuwał przy zakupach. Niestety nasz rząd nic nie robi, żeby nas wspomóc - mówili rolnicy podczas akcji protestacyjnej w Łukowie

Rolniczy protest: My po prostu umieramy, zabijają nas koszty

POWIAT ŁUKOWSKI: Około 50 traktorów przejechało w środę, 9 lutego, przez Łuków. Rolnicy z powiatów łukowskiego, radzyńskiego i siedleckiego protestowali przeciwko polityce rządu wobec nich i nieudolności ministra rolnictwa. Protestowali również w Lublinie.

Organizatorem protestu była Agrounia. Jej lider Michał Kołodziejczyk gościł w Łukowie w poniedziałek, 7 lutego, w restauracji Arkabos. Kołodziejczyk mówił o trudnej sytuacji rolników i przedsięwzięciach, przedstawił postulaty Agrounii, m.in. postulat, aby w sklepach było 70 proc. polskiej żywności, rolnicy otrzymywali „postojowe” za zakaz hodowli świń z powodu ASF i zapowiedział rolniczy strajk w 50 miejscach w Polsce, także w Łukowie.

- Chcemy zwrócić uwagę mieszkańców miast na problemy rolników, bo teraz dotyczą nas, ale w następnej kolejności odczuja je wszyscy, płacąc więcej za żywność - mówił.

Utrudnienia w ruchu

Protest rolników w Łukowie zaczął się przed godziną 10:00, kiedy traktory jechały głównymi ulicami Łukowa. Było to utrudnienie w ruchu, więc na CB radio dało się usłyszeć niewybredne słowa krytyki wobec takiej formy rolniczego strajku: „Jechać pod starostwo, pod sejm, do Warszawy - tam protestować! Co to ludziom utrudniać” - krzykli jeden.

Były także głosy poparcia. „Stoję w korku i was popieram, tu są korki co czwartek i jakoś można przeżyć, to dziś też. Protestujecie w słusznej sprawie, jesteśmy z wami” - takie opinie także padały.

REG

Na ul. Prusa

Rolnicy po przejeździe głównymi ulicami Łukowa zebraли się na targowisku przy ulicy Prusa. W rozmowach z dziennikarzami narzekali na drożyznę produkcji rolnej, niskie ceny płodów rolnych, niską cenę żywności. Mówili o zalewaniu rynku słabej jakości żywnością z zagranicy.

Na targowisko przyszli także niektórzy mieszkańcy miasta.

- Ja nie mam gospodarstwa, ale rodzice mieli i wiem czym jest praca na roli. Przyszłam wesprzeć naszych rolników, bo rząd im nie pomaga - mówiła kobieta w średnim wieku.

Inni spoglądali na potężne trak-

tory i zarzucali rolnikom, że takie „cuda”, to „kilkaset tysięcy kosztują”, więc nie mają na co narzekać, bo większości ludzi nie stać na takie „bryki”.

- Większość z nich kupiliśmy za kredyty, które ciągle spłacamy. A czymś trzeba pracować. Ursusy naszych ojców już nie radzą. Ten traktor dobrze wygląda, a ma już 15 lat - odpowiedział jeden z rolników, wskazując na swój ciągnik.

Najtrudniej od lat

Około godziny 10:30 zaczęła się konferencja prasowa. Protestujący wyliczyli powody, dla których wyjechali na ulice.

- Protestujemy przeciwko dro-



Około godziny 10:30 zaczęła się konferencja prasowa. Protestujący wyliczyli powody, dla których wyjechali na ulice

ROLNICZE POSTULATY

- 1. STOP DROŻYZNIE: obniżenie marż nawozów, energii, gazu, paliwa w spółkach Skarbu Państwa;**
- 2. NIE dla Zielonego Ładu, który dobije polskie rolnictwo oraz horrendalnie podniesie ceny jedzenia;**
- 3. System ubezpieczeń dla rolnictwa;**
- 4. Oddłużenie polskiej wsi;**
- 5. Zaprzestanie inwigilacji;**
- 6. Wprowadzenie pakietu AGROunii - Stabilizacja i rozwój dla producentów żywności.**



Rolnicy strajkujący 9 lutego podpisali się pod listem do wojewody lubelskiego Lecha Sprawki. W liście do wojewody domagają się pilnego spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim. - Nie otrzymujemy godnej zapłaty za naszą pracę. Polska jest coraz bardziej zależna od importu „śmieciowej” żywności z zagranicy, która nie jest w należyty sposób kontrolowana przez polskie służby sanitarne - piszą rolnicy. Na zdjęciu Jarosław Wojtaszek zbiera podpisy pod listem do wojewody lubelskiego



W Lublinie rolnicy zgromadzili się na ul. Witosza skąd przejechali traktorami pod Zamek Lubelski, gdzie zablokowali pas ruchu. W proteście uczestniczyło ponad 100 pojazdów, w tym traktorów i samochodów osobowych

? NASZA SONDA

Rolnicy wyjechali na ulice Łukowa. Pytamy o przyczyny akcji

Marek Jedynak



MAREK KONIECZNY:

Iskrą zapalną w strajku rolników są ceny kosztów produkcji. Państwo przejmuje się podatkami, a nam nie pomaga. Wymyślają coraz to nowe przepisy, żeby utrudniać hodowlę, uprawę i tylko korzystają na tym spółki Skarbu Państwa. Mamy kredyty, a zaraz będą nas znowu namawiać, żeby inwestować w maszyny



PAWEŁ POGONOWSKI:

Protestujemy z powodu bierności rządu wobec naszych problemów. To głównym powód, a nurtujących nas spraw jest bardzo dużo. Nawozy zdrożały dwu albo trzykrotnie. Nasze produkty podrożały minimalnie albo ceny utrzymują się na tym samym poziomie od wielu lat. Myślę, że rosnące koszty to nasza największa bolączka. Jestem rolnikiem z powołania, jak moi koledzy. Ten rok jeszcze przeciągniemy, ale liczymy na działania ze strony naszego rządu



AGNIESZKA DOMAŃSKA:

Najważniejszą przyczyną strajku jest drożyzna, która nas opanowała. Rolnictwo staje się mało opłacalne. Mija się to wszystko z celem i coraz mniej młodych ludzi chce pozostawać na gospodarstwach



MAREK POŁEĆ:

Kierujemy się hasłem mówiącym o tym, że nie będziemy umierać w ciszy. Likwidowane są gospodarstwa. Brakuje producentów trzody chlewnej. Zostaliśmy oszukani, bo namawiano nas na rozwój, a koszty poszły w górę tak, że zostaniemy tylko z kredytami

mo

Dwa lata temu rolnikom z naszego powiatu wypłacono około 9 mln zł odszkodowań. Jak będzie tym razem?

Ptasia grypa w odwrocie, rolnicy mogą już handlować drobiem

Zakończyły się kontrole w gospodarstwach w okolicy ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków. - Nie ma podejrzeń kolejnych ognisk - zapewnia powiatowy lekarz weterynarii. Wojewoda cofnął więc zakazy dotyczące handlu drobiem. Właściciele ferm, z których ptaki zagazowano, czekają jeszcze jednak na powrót do pracy.

Wysoce zjadliwa grypa ptaków po dwóch latach ponownie zaatakowała w powiecie lubartowskim, ponownie w gminie Uścimów, w miejscowości Stary Uścimów. W styczniu potwierdzono ognisko w gospodarstwie, w którym utrzymywane były indyki.

W związku z tym wojewoda wyznaczył dwa obszary: zapowietrzony oraz zagrożony. Obszar zapowietrzony to teren w promieniu trzech kilometrów od ogniska, obejmował miejscowości na terenie powiatu

lubartowskiego: Stary Uścimów, Nowy Uścimów, Drozdówka, Głębokie, Maśluchy, Orzechów Kolonia. Obszar zagrożony obejmował teren w promieniu kolejnych siedmiu kilometrów i rozciągał się na miejscowości w powiatach lubartowskim, parczewskim i łęczyńskim. To duży problem dla właścicieli gospodarstw, bo po decyzji wojewody na tych terenach tymczasowo nie można sprzedawać ani kupować ptaków.

Wszystkie warunki spełnione

Pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lubartowie musieli skontrolować wszystkie gospodarstwa, w których utrzymywany jest drób z terenu zapowietrzonego. Celem było sprawdzenie stanu zdrowia zwierząt, poprzez pobranie próbek do badań.

- Kontrole zostały zakończone, nie ma podejrzeń kolejnych ognisk grypy ptaków. Zostały spełnione wszystkie warunki do uwolnienia tych terenów od za-



Konrad Saweczko
powiatowy lekarz weterynarii
w Lubartowie

Zostały spełnione wszystkie warunki do uwolnienia tych terenów od zakazu handlu ptaków. Teraz hodowcy mogą swobodnie sprzedawać ptaki do rzeźni, przemieszczać drób

kazu handlu ptaków. 10 lutego wojewoda wydał rozporządzenie uchylające wcześniejsze rozporządzenie. Teraz hodowcy mogą swobodnie obracać drobiem: sprzedawać ptaki do rzeźni, przemieszczać drób - mówi Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

W obszarze zagrożenia służby weterynaryjne przeprowadziły

spis gospodarstw, w których utrzymywany jest drób. Rolnicy nie zgłosili żadnych niepokojących sygnałów o przypuszczeniach wystąpienia w ich gospodarstwach ptasiej grypy, więc i na tym terenie można już swobodnie handlować drobiem.

Kurniki jeszcze stoją puste

Ognisko zostało potwierdzone 10 stycznia w gospodarstwie, w którym znajdowało się prawie 21 tys. indyków rzeźnych. Hodowca zauważył niepokojąco dużą liczbę padłych ptaków w swoim stadzie. Badania potwierdziły, że to wirus. Całe stado zostało uśmiercone i zutylizowane, podobnie jak ptaki z czterech innych gospodarstw w najbliższej odległości - to działanie prewencyjne. Łącznie zagazowano około 70 tys. sztuk ptaków w różnym wieku. Dokonano utylizacji paszy i ściółki, przeprowadzono zabiegi mycia, dezynfekcji i czyszczenia kurników.

To drugi taki atak ptasiej gry-

py na tym terenie. Na początku 2020 roku zagazowano ptaki z dziewięciu gospodarstw.

W gospodarstwach w Starym Uścimowie, w których zagazowano ptaki w styczniu br., jeszcze nie można przywrócić hodowli.

- To się wiąże ze skomplikowaną procedurą przywracania tych gospodarstw do produkcji drobiu. To kwestia półtora, dwóch miesięcy, zanim fermy będą mogły być zasiedlone nowymi ptakami - wyjaśnia Konrad Saweczko.

Właściciele ferm, w której wykryto ognisko ptasiej grypy oraz pozostałych czterech ze Starego Uścimowa, z których ptaki zostały prewencyjnie uśmiercone, mogą liczyć na odszkodowanie. Odszkodowanie stanowi równowartość rynkowej ceny danego ptaka czy zutylizowanej paszy lub sprzętu.

Sezon trwa

Powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie przestrzega przed zbyt pochopnym optymizmem.

- Zagrożenie cały czas występuje, bo wciąż trwa sezon na grype ptaków. Zaczyna się zazwyczaj w grudniu i trwa nawet do kwietnia. Jest to związane z migracją dzikich ptaków - zaznacza Konrad Saweczko.

Tegoroczny bilans ptasiej grypy w naszym powiecie, przynajmniej jak na razie, jest znacznie mniejszy niż ten sprzed dwóch lat.

- Wtedy same odszkodowania dla rolników opiewały na około 9 mln zł. Teraz to będzie około 2,5-3 mln zł. Rok temu nie było u nas ognisk ptasiej grypy. Rządzi tym trochę pewnego rodzaju przypadek. Nawet jeśli właściciel fermy przestrzega zasad bioasekuracji w stu procentach, to i tak nie zapewnia to stuprocentowej szczelności obiektu. Zawsze mogą się zdarzyć nieprzewidziane sytuacje. Wirus przemieszcza się z powietrzem. A tego nie da się kontrolować, tym bardziej że kurniki mają systemy intensywnej wentylacji - mówi powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

Dominik Smagała

Kazimierz Dolny: Burmistrz obiecał poprawę. Czy Parchatka zostanie w gminie Kazimierz?

Włodarze Kazimierza obiecują m.in. budowę kolejnego odcinka chodnika i nowe latarnie. W ten sposób chcą przekonać mieszkańców Parchatki, którzy rozpoczęli negocjacje z Puławami, aby miejscowość pozostała w granicach administracyjnych gminy Kazimierz Dolny.

Powiedzieli dość. Wołają Puławę

O odłączeniu się leżącej tuż obok Puław Parchatki z gminy Kazimierz Dolny i przyłączeniu się miejscowości do „stolicy powiatu” głośno zrobiło się pod koniec ubiegłego roku. Dlaczego mieszkańcy nie chcą dłużej należeć administracyjnie do uwielbianego przez warszawiaków Kazimierza Dolnego?

Społeczność wsi ma żal do władz gminy o brak zainteresowania problemami wsi. Boli także opieszałość w budowie chodnika, który ich zdaniem

gwarantuje bezpieczeństwo pieszych, poruszających się ruchliwą drogą wojewódzką, biegnącą przez miejscowość.

- Jesteśmy miejscowością o największej liczbie wypadków i kolizji drogowych w gminie. Ze statystyki policyjnej, za okres 10 lat, wynika, że co 2 lata na drodze 824 ginie średnio jeden człowiek, a 4 osoby w roku zostają ranne. W tym okresie było 12 wypadków i 84 kolizji drogowych - mówi sołtys wsi, Ryszard Rybczyński.

Podkreśla też, że boli również to, że gmina Kazimierz Dolny zajmuje kiepską lokatę w ogólnopolskim rankingu gmin miejsko-wiejskich, w którym np. gmina Nałęczów czy Żyrzyn zajmują wysokie pozycje. Brak chodnika to nie jedyna bolączka wsi. Mieszkańcy oczekują również instalacji odcinkowego pomiaru prędkości, a także wydzielania i oznakowania przejść dla pieszych czy kanalizacji. Przedstawiciele wsi podjęli rozmowy z władzami Puław, w granicach których miałyby znaleźć



Artur Pomianowski
burmistrz Kazimierza Dolnego
Miejscowość, jak i sami mieszkańcy są dla nas bardzo ważni i nie wyobrażamy sobie, aby opuściła granice Gminy Kazimierz Dolny.

się Parchatka.

Negocjacje trwają

Pod koniec stycznia burmistrz Kazimierza Dolnego spotkał się z mieszkańcami Parchatki, by przekonać ich do zmiany decyzji i pozostania w gminie.

- Mieszkańcy mówili o braku strategii rozwoju. Pytali o aktualne opłaty za wodę, odpady komunalne, wysokość podatków oraz braku realizacji uchwał zebrania wiejskiego w sprawie m.in. wymówienia wynajmu pomieszczenia, które to zamierza się przeznaczyć na siłownię - opowiada sołtys Rybczyński.

Władze Kazimierza obiecały z kolei wydzielanie w budżecie gminy środków na kontynu-

ację budowy chodnika, realizowaną przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. To jednak nie wszystko. W Parchacie planuje się również budowę kanalizacji, a także powstanie pomiaru prędkości czy fotoradaru. Wiele wskazuje na to, że w tej sytuacji rozmowy z Puławami mogą zostać zawieszone.

- W związku z powyższym, w najbliższym czasie zebranie wiejskie zdecyduje o dalszym postępowaniu w sprawie zmiany podległości administracyjnej, przy rekomendacji Rady Sołeckiej o zawieszeniu rozmów w tej sprawie - przyznaje sołtys Parchatki.

Przyłączenie miejscowości do innej gminy może nastąpić na wniosek rady miasta, który jest kierowany do Ministra Spraw Wewnętrznych

i Administracji za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego. Rada Miasta może wystąpić z takim wnioskiem do 31 marca każdego roku. Zmiany administracyjne są wprowadzane z dniem 1 stycznia. To oznacza, że jeśli Parchatka chce już od 2023 r. znaleźć się w granicach administracyjnych Puław, będzie musiała przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami już w marcu tego roku.

Włodarze gminy po spotkaniu są również pełni nadziei.

- Mieszkańcy w trakcie zebrania przyznali, że wieś przez wiele lat była pomijana w najważniejszych inwestycjach, często kończyło się na obietnicach. A jeśli już zdecydowano się na realizację jakichś robót, to Parchatka była ostatnia w kolejce. Poinformowaliśmy uczestników spotkania o planowanych działaniach w roku bieżącym, m.in. o kolejnym etapie budowy chodnika oraz modernizacji oświetlenia ulicznego. Bardzo ważne jest też to, że na spotkaniu, w którym uczestniczyli 42 oso-



Ryszard Rybczyński
sołtys Parchatki

W najbliższym czasie zebranie wiejskie zdecyduje o dalszym postępowaniu w sprawie zmiany podległości administracyjnej, przy rekomendacji rady sołeckiej o zawieszeniu rozmów w tej sprawie

by, nie wybrzmiał ani jeden zdecydowany głos mówiący o zmianie administracyjnej Parchatki. Miejscowość, jak i sami mieszkańcy, są dla nas bardzo ważni i nie wyobrażamy sobie, aby opuściła granice Gminy Kazimierz Dolny - tłumaczy burmistrz Artur Pomianowski.

Dominik Kęsik
REG

Walentynkowe życzenia naszych Czytelników



Najdroższy Skarbie, dziś w Walentynki przyjmij życzenia od swej dziewczynki.

Wciąż o Tobie myślę i myśleć chcę,
Codziennie w nocy o Tobie śnię.

Czuję się przy Tobie zawsze jak w niebie
Nie wyobrażam sobie życia bez Ciebie.

Z okazji przypadającego święta zakochanych,
po ponad półrocznym

związku swojemu chłopakowi Mateuszowi życzę
szczęścia i pomyślności, dużo uśmiechu i miłości.
Miłości też życzę, choć wiem, że nie muszę. Bo przecież
miłość do Ciebie wypełnia mą duszę.



Bez Ciebie tak pusto i oczom, i ustom
Śmiech schował się w kącie i śni

Wieczory się dłużą, bo czasu zbyt dużo
Nikt bliski nie puka do drzwi

Tak wiele jest złego szarego groźnego,
że smutno płakać się chce

Mijają soboty, pamiętaj więc o tym,
że komuś bez Ciebie tak źle

Dla Kochanej Żony Katarzyny Wróbel z Kolonii
Karwów życzy Mąż Piotrek Wróbel z Kolonii Karwów

W Dniu Świętego Walentego,
każdy uczuciem obdarowuje każdego.

Ja tobie ślę - 1000 buziaków,
100 wesołych pluszaków,
10 gwiazdek z nieba i wszystkiego,
czego Ci tylko potrzeba.
Dla Doroty D od walentynki



Te życzenia Ci przesyła
Walentynka pewna miła.

W dniu tak pięknym i wspaniałym

Życzę Tobie sercem całym

Dużo szczęścia, namiętności,

Nie kończącej się miłości.

Dla moich walentynek Julii K,

Magdy M, Julii D, Weroniki K.

Przesyłam Buziaczki

XYZ



Z okazji walentynek życzę mojej żonie
Monice uśmiechu, szczęścia, tony miłości,
którą obdarzam Cię każdego dnia.

Bardzo Cię Kocham.

Kochający mąż Kamil.



Chcę tylko Ciebie.

Od dziś na zawsze.

Do końca tego i następnego świata

Kocham Cię Mężu - Monika



Pozdrawiam Serdecznie Moją Ukochaną Klaudnię
Kocham Cię Bardzo Księżniczko



Kochany, w dniu naszego święta chciałabym złożyć
Ci gorące życzenia. Byśmy kochali się taką miłością
jak zwykle, otaczali się troską, opieką i wsparciem.

Byśmy się nie zmieniali, bo jesteśmy idealnie
dobrani. Wytrwałości, cierpliwości i pogody ducha na
resztę naszego wspólnego życia z Miśką.

I pamiętaj, takich dwóch jak nas trzech to nie ma
ani jednego. Zdjęcie jest tego dowodem.

Monika

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie X

Flaczki bez flaków. Z bocznika!

**Słuchajcie, a czy to nie jest tak, że ci, którzy lubią,
to mówią: flaczki - a ci, którzy nie lubią: flaki?**

Bez specjalnej wiary
w sukces kupiłem sobie
grzybnię do domowej
uprawy boczników. No
i się zdziwiłem: rzeczywi-
ście po dwóch tygodniach
urościło i to w dużych
ilościach. Mam więc
okazję polecić Państwu
zupę, która moim zda-
niem z niezłym skutkiem
imituje jeden ze skarbów
polskiej kuchni, czyli flaki.

Sama domowa uprawa oka-
zała się bajecznie prosta: po
prostu postawiłem w spiżarni
snopek z grzybnią i po dwóch
tygodniach miałem, jak mawia-
ją w Paryżu, „skolko ugodno”.
Nie może być tylko za jasno
i za sucho. Ty siedzisz, a ci ro-
śnie. Flaki z boczników czasem
przyrządzam, kiedy mam do

nakarmienia gości - wegetarian
albo wegan. Rzecz jest pożywna,
prosta i - co najważniejsze - nie-
wątpliwie smaczna.

Zaczynam od przygotowania
warzywnego wywaru z mnóst-
wem przypraw. Przygotujmy
ze trzy litry, tę zupę można jeść
kilka dni, z coraz lepszym skut-
kiem. Zaczynamy od przesmaże-
nia na oliwie albo oleju cebuli
i czosnku. Dodajemy suszoną
paprykę i pieprz ziołowy, mie-
szamy, żeby się nie skarmeli-
zowało. Następnie dodajemy
potarkowane marchewkę, pie-
truszkę, selera zwykłego i po-
siekany naciowy. Dusimy przez
10 minut.

Kapelusze boczników kro-
imy w paski. Wyglądają rze-
czywiście podobne do flaków.
Dorzucamy do gara, chwilę
dusimy razem z warzywami i za-
lewamy wywarem. Teraz kluczo-

wa sprawa: przyprawiamy. Na
pewno czosnek, papryka słodka
i pikantna, na pewno majera-
nek (pamiętaj, żeby rozetrzeć go
w dłoniach, będzie więcej aro-
matu!), pieprz ziołowy, trochę
gałki muszkatołowej i imbiru.
Może być pieprz czarny, papry-
ka wędzona, tymianek. Jest po-
ważny i istotny spór w narodzie:
flaczki z zasmażką czy bez? Jeśli
tak (bo niby jak nie...?), rozpusz-
czamy łyżkę masła (w wersji
wege oleju), dodajemy łyżeczkę
papryki i łyżeczkę mąki, staran-
nie mieszamy i rozprowadzamy
odpowiednią ilością wywaru do
czasu, aż uzyskamy jednolitą
masę o konsystencji rzadkiego
budyniu. I dodajemy porcjami
do garnka, aż uzyskamy pożąda-
ny efekt. Na wydaniu posypuję
jeszcze odrobiną natki i papryki.
Podaję z białym pieczywem.

Zbigniew Smółko

Wywar: 3 litry wody, 2
marchewki, 1 cebula, 1
pietruska, pół selera korze-
niowego, 2 gałeczki selera
naciowego, 2 łyżeczki soli, 5
ziarenek ziela angielskiego, 5
liści laurowych, 10 czarnego
pieprzu. Albo ile uznasz za
stosowne.

Zupa: 0,5 kg boczników
pociętych w paski
1 cebula, 1 marchewka, 1
pietruska, 0,5 selera korze-
niowego

Przyprawy: pół główki czo-
sunku, papryka słodka i ostra,
majeranek, pieprz ziołowy,
imbir suszony bądź świeży,
gałka muszkatołowa

Zasmażka: łyżka oleju,
łyżka mąki

Walentyńkowa historia z przedwojennej prasy...

Jak z miłości do Esterki Stanisław stał się Abrahamem...

5 listopada 1925 r. „Express Poranny” opublikował historię pewnego romansu, który „rozpoczął się przed dwoma laty w znanej restauracji Szyi Ginsburga w Łukowie”.

Zaczął się standardowo. Ona była śliczna i stała za barem w prowadzonej przez ojca restauracji. A on, Stanisław Borkowski, robotnik kolejowy, kochał ją, że aż strach.

Na przekór całemu światu

I przesiadywał w knajpie nie po to, by pić piwo z kolegami z kolei, ale po to, by gapić się na barmankę. I wszystko było przeciw nim. Najpierw srogi ojciec dziewczyny, który w obawie, by jej kto w głowie nie zawrócił, coraz rzadziej pozwalał jej obsługiwać klientów. I jeszcze jedna bariera: ona była Żydówką z pobożnej rodziny, a on Polakiem. Gdybyż to się działo w Amsterdamie, gdybyż w Londynie, we Lwowie chociażby... Ale nie, to był Łuków.

Uciekła i wróciła

Ale jednak sobie jakoś poradzili, chłopak bystry, dziewczyna odważna. Któregoś dnia ojciec stwierdził, że córka zniknęła bez

śladu. Ojciec rwał włosy z brody, matka płakała, a Estera zamiast jak Tora karze, pod bimą, ze swoim narzeczonym jako ochrzczona katoliczka, stanęła przed ołtarzem.

Ale to jeszcze nie był ten moment, w którym piszemy „i żyli długo i szczęśliwie”. Bo dziewczyna wcale nie była szczęśliwa. Nie chodziło to wcale o męża, bo on ją kochał jak wariat. Chodziło o Warszawę. I chodziło o religię. O brak kolacji szabasowej, o inne modły, o inne zasady życia. W chrześcijańskim świecie nie czuła się „u siebie”.

I któregoś dnia coś w niej pękło. Wróciła do Łukowa. Poszła do domu Ginsburgów, padła na kolana przed rodzicami, oświadczyła, że znowu chce być pobożną Żydówką. I ojciec jej wybaczył, bo jak można nie wybaczyć.

Wymyślili rozwiązanie

Za chwil kilka zjawił się oczywiście też, z obłędem w oczach, Stach. Przecież on ją tak kochał, przecież sobie życia bez niej nie wyobrażał, a tu taki numer! Nie wiemy, jak błagał, co mówił, jak argumentował. Nie chciała wrócić, nie mogła być katoliczką. Więc to on został Żydem! Kazał się obrzezać, zaczął chadzać do synagogi i mykwy, jadać koszernie i starannie wypełniać wszystkie 612 przykazań judaizmu. Przestał nawet, jak się wydaje, do chasy-

W dawnej Polsce za porzucenie chrześcijaństwa karano śmiercią

dów od cadyka z Radzymina.

Nikt tak nie robił

Tutaj mniej już romantyczna dygresja. Co w tym nadzwyczajnego? Nie wyszło tak, to zrobili inaczej... Otóż sprawa jest poważna. Reguła obyczajowa stanowiła, że jeżeli nie było możliwości, żeby małżonkowie pozostali każde przy swojej religii (między chrześcijanami rozmaitych denominacji czasem udawało się ułożyć jakiś modus vivendi), to żona szła za wyznaniem męża. A już kompletnie nie do pomyślenia było, by odejść od wyznania chrześcijańskiego. Stanisław przełamał tu wszystkie możliwe tabu! Jeszcze do początków XVIII wieku, przy odrobinie pecha, można było za konwersję na judaizm zapłacić gardłem! Słynna jest historia (zastrzec tu jednak musimy, że wprawdzie opowiadali ją nie tylko Józef Ignacy Kraszewski, ale też Tomasz Venclova i Czesław Miłosz, ale najpewniej jest po prostu apokryfem) o Walentyń Potockim (z tych Potockich!), który w czasie podróży do Niemiec miał zauroczyć się judaizmem i przyjąć imię Abraham ibn Abra-

CO MOŻE MIŁOŚĆ -- TA GŁUPIA MIŁOŚĆ!
Gdy wychrzczona Estera zażęskniła za judaizmem,
MAŻ JEJ STANISŁAW ZOSTAŁ ABRAHAMEM

Niezwykły romans, obfitujący w mnogość psychologicznych momentów, rozpoczął się przed dwoma laty w znanej restauracji Szyi Ginsburga w Łukowie. Restauracja ta cieszyła się wówczas znaczną frekwencją

Skoro Estera nie mogła zostać chrześcijanką, Stanisław został Żydem

ham, w związku z czym miał zostać spalony na stosie w Wilnie.

Żyli tyle, ile było im dane

Co dalej stało się z Borkowskimi? W łukowskich archiwaliach nie trafiamy na ich ślady. Słusznie zwraca uwagę znający epokę Krzysztof Czubaszek, że w prowincjonalnym, konserwatywnym otoczeniu z ogromną przewagą katolików na pewno zakochańcom nie żyłoby się prosto, na pewno stanowiliby pewną osobliwość. Być może więc wybrali jako miejsce zamieszkania Lublin bądź Warszawę. Czy udało się im przeżyć Holocaust? Nie mamy pewnych informacji, poza przekazaną w dyskusji internetowej przez pana Krzysztofa Korzonkowskie-

gości, a ozdoba jej była piękna, 18-letnia córka właściciela Estera, zasiadająca za bufetem. Wśród gości restauracyjnych pojawiał się bardzo często jasnowłosy młodzieniec o ujmującej powierzchowności, 28-letni Stanisław Borkowski, urzędnik kolejowy. Skromna Estera, obojętnie traktująca pełne podziwu spojrzenia mężczyzn, jedynie młodego kolejarza witała przyjaznym uśmiechem. Nie uszło to uwagi prawowitego ojca. Odsunął ją od bufetu, przenosząc w zacisze domowego ogniska. Miłość nie zna jednakże nakazów. Po tygodniu dziewczyna zniknęła z domu, a wraz z nią zniknął i urzędnik z Łukowa. Wkrótce nadeszła wieść, iż Estera przyjęła chrześcijaństwo i zaślubiła ukochanego. Ojciec wyrzekł się córki. Zgórą rok trwała sielanka miłosna. Estera poczęła tęsknić do rodziny i do judaizmu. Wreszcie dnia pewnego porzuciła męża i ze łzami w oczach zjawiła się przed ojcem, błagając o przebaczenie i oświadczając, że pragnie

wrócić do judaizmu. Ojciec przebaczył i Estera stała się ponownie Żydówką. Ucieczka żony wytraciła rozkochanego mężczyznę z równowagi. Nie mógł znaleźć spokoju, nie mógł zapomnieć. I oto kolejarz zjawia się w Łukowie, błagając piękną kobietę o powrót do niego. Odmówiła. — A gdybym ja zmienił wyznanie — rzekł wreszcie. — W takim razie, rzecz jasna, i rozkochany mężczyzna zdecydował się przejść na judaizm. Rodzina Estery wyraziła zgodę. I właśnie wczoraj w Warszawie odbył się w gościnie udzielonym mieszkaniu jednego z działaczy żydowskich przy ul. Dzikiej nr. 31 przepisany obrzęd rytualny, urządzony z niezwykłą pompą. Na uroczystość przybył cadyk radzyński, a do spełnienia zadaniowego obrzędu religijnego, zwanego „moilbell” zaproszono najslawniejszego pono specjalistę rytualnego, samego Majera Parnasa. Był nadto obecny i znany chyrurg żydowski, dr. Lichtenstein. Nowemu judaizmowi nadano imię Abraham.

go, który podzielił się informacją, że w archiwaliach dotyczących getta lubelskiego natknął się na dokument, w którym Borkowski prosi Judenrat o przydział żywności, powołując się na, istniejące w judaizmie, przykazanie szcze-

gólnej troski o „Gera” - czyli właśnie konwertytę na judaizm.

Historyjkę wygrzebał dla nas nieoceniony pan Paweł Jeziński, zwrócił na nią uwagę pan Krzysztof Czubaszek.

Zbigniew Smółko

Kto odprawia w małym kościółku pod Markuszowem... (cz. I)

Skąd się wzięli mariawici pod Pułtą

Obecnie w odprawianych w kościółku w Łanach nabożeństwach Starokatolickiego Kościoła Mariawitów uczestniczy tylko garstka wiernych. Liturgię odprawiają tak, jak czyniono to przed Soborem Watykańskim II, tyle że w języku polskim. Dlaczego sto piętnaście lat temu kilkuset wiernych z Markuszowa odeszło z kościoła katolickiego i zaczęło budować własną świątynię?

Kim są mariawici?

Żołycielką i centralną postacią ruchu - później będziemy mogli mówić o niezależnym kościele - była Feliksa Kozłowska,

która po wstąpieniu do III zakonu franciszkańskiego (siostry bezhabitu, prowadzące życie zakonne, ale niemieszkające we wspólnym klasztorze) używała imienia Maria Franciszka. Pochodziła z parafii Stoczek koło Węgrowa. W wieku 21 lat wstąpiła do jednego ze zgromadzeń zakładanych wtedy licznie przez Honorata Koźmińskiego, późniejszego błogosławionego. W 1886 przybyła do Płocka, gdzie - za zgodą Koźmińskiego - zakładała własne zgromadzenie, oparte na regule franciszkańskiej.

Objawienia Mateczki

Począwszy od 1893, Kozłowska doznaje serii mistycznych objawień. Ich treść dotyczyła m.in. kultu Bożego Miłosierdzia, konieczności intensywnej adoracji Najświętszego Sakramentu,

poprawy życia duchowieństwa, zwłaszcza księży, powołanie zgromadzenia kapłańskiego Księży Mariawitów (Maria vitae - żyjących jak Maryja). Późniejsi teologowie katolicy (m.in. jezuita Stanisław Bajko) uznają, że przynajmniej w pierwszym okresie objawienia te miały charakter niesprzeczny z nauką Kościoła, nie było w nich niczego heretyckiego, a Kozłowska była osobą duchowo „wyrobioną” i niewystępującą przeciw złożonym ślubom posłuszeństwa. Mimo że objawienia Mateczki (tak ją zwali zwolennicy) niewiele różniły się od tych, które później otrzymywała Siostra Faustyna (rola kultu Miłosierdzia Bożego, adoracji Najświętszego Sakramentu i pilna konieczność nawrócenia). Wydaje się, że większy problem był z postulatami dotyczącymi zmian stylu życia i formacji duchowieństwa.

Postulaty Kozłowskiej wsparło ok. 20 księży, wśród których byli m.in. wykładowcy i profesorowie. Biskup postanowił dyskretnie rozesłać ich na odległe placówki, co jednak odniosło skutek odwrotny do zamierzonego: po chwili wieść o objawieniach Mateczki rozeszła się po całym wschodzie Polski.

Pielgrzymując do papieża

Hierarchowie oczywiście mieli to za złe. W 1903 Kozłowska i szesnastu księży mariawitów pojechali do Rzymu, by przedstawić swoje racje. Na zwierzchnika zgromadzenia wybrali księdza Jana Kowalskiego, który przejął władzę od Kozłowskiej. Świeżo wybrany Pius X wysłuchał petentów, błogosławił i sprawa na kilkanaście miesięcy ucichła. Pod koniec 1904 roku nadeszły z Watykanu wieści

zaskakujące: kongregacja księży mariawitów została skasowana, Kozłowska odsunięta od wszelkiego wpływu na księży i siostry, a samej jej zalecono znalezienie spowiednika, który wyleczy ją z halucynacji. W Kongresówce konflikt jednak narastał, tym bardziej że przestano w zasadzie dyskutować o teologii, a bardziej o prowadzeniu się księży. Rzeczywiście duchowni mariawicy odstawali od średniej in plus, ich kazania gromadziły tłumy, co wcale nie cieszyło biskupów i sąsiednich proboszczów.

Mariawityzm na Lubelszczyźnie

Pod wpływem kilku profesorów wielu młodych księży - i to tych z szeregu najbardziej gorliwych! - około 1905 i 1906 roku związało się z nowym ruchem. Co więcej,

potrafili pociągnąć za sobą całe parafie. Jeżeli zaś taki wikariusz trafiał na gnuśnego, niepopularnego u ludu proboszcza, często odchodziła znaczna część dotychczasowych wiernych. Pierwsza od oficjalnego kościoła odpadła parafia w Niesułkowie w powiecie Brzeziny pod Łodzią, pod Łukowem odeszła - za sprawą księdza Jana Modrzewskiego (o tej parafii pisaliśmy we Wspólnocie w numerach 908 - 913), odpadły częściowo parafie w okolicach Wiśniewa i w dzisiejszym powiecie mińskim.

Co wydarzyło się w Markuszowie?

Opis wydarzeń z katolickiej perspektywy znajdujemy w anonimowej broszurze pt. „Mariawici w Lubelskiem i na Podlasiu”, wydanej w 1909 roku w Lublinie

Zasadniczo niezły był włodarz, ale się dziennikarze czepiali.... (cz. III)

Kłopoty przedwojennego burmistrza Łukowa

Antoni Stilkra na stołku burmistrza Łukowa utrzymał się przez 15 lat, do samej II wojny światowej. Jego postać budziła jednak nie małe kontrowersje: zwłaszcza lewicowa prasa nie zostawiała na nim suchej nitki, oskarżając go o niekompetencję, kumoterstwo, prywatę i inne haniebne zachowania. Jak się jednak wydaje, nic nie można mu było udowodnić.

„Gazeta Robotnicza” i „Robotnik” nie żałowały ani łamów, ani kosztów przegranych procesów - raz nawet jeden z dziennikarzy musiał nie tylko uiścić, ale też dwa miesiące odsiedzieć w areszcie. Swoje trzy grosze dorzucali co chwilę radni, którzy mieli liczne zastrzeżenia, zwłaszcza co do sposobu korzystania przez Stilkra z mienia miejskiego.

„Ręka rękę myje”

Co ważniejsze - oprócz bezpośrednich zarzutów w stronę Antoniego Stilkra - „Gazeta Robotnicza” wskazywała na patologiczne relacje i wzajemne zależności w otoczeniu politycznym łukowskiego burmistrza, związanym z obozem dominującej wtedy w kraju sanacji.

Pierwszym przykładem było umorzenie grupie zaprzysiężonych radnych i ich krewnym

„różnych sum z tytułu należności za prąd elektryczny”. Wniosek o umorzenie opłat złożył sam burmistrz, a co bulwersujące „wszyscy ci radni, wbrew przepisom, brali udział w głosowaniu umarzającym ich zobowiązania za światło”. Gazeta zauważyła przy tym, że „duże należności za prąd od osób dobrze sytuowanych, a przede wszystkim urzędników państwowych, w tym dwóch byłych starostów, nie zostały ściągnięte, a nawet prawem kaduka, kilku dygnitarzom miejscowym znizono cenę za prąd”.

Redakcja połączyła także opisaną powyżej uchwałę z inną uchwałą podjętą przez Radę Miejską, tym razem związaną ze służbowym mieszkaniem burmistrza: „nie wiemy, czy w zamian za tę «grzeczność» pan burmistrz uzyskał uchwałę Rady, ustalającą wartość zajmowanego przez niego mieszkania 5-ciopokojowego wraz z opalem; światłem i ogrodem na 1 złoty miesięcznie (!)”. Wspomniało przy okazji, że „opłaty szarwarowe [opłaty na utrzymanie dróg publicznych - przyp. autora], obrócono na remont gmachu i mieszkania p. burmistrza”.

Podsumowując zły stan miasta, gazeta wyliczała, że Łuków „nie posiada chodników, kąpieliska, kawałka ogrodu, lecz ma popsuć bruki, cuchnące kanały, chaos w administracji (brak inwentaryzacji)”, dodając przy tym, że „opinia publiczna domaga się wkroczenia władz nadzorczych - pociągnięcia



Stateczny ten jegomość przez swoich konkurentów z lewicy oskarżany był o wszystkie niemal możliwe przekręty, jakich urzędnik dopuścić się może... Zdjęcie z profilu fejsbukowego Historia Ziemi Łukowskiej. Łuków i okolice (serdecznie polecamy, dużo ciekawych zdjęć i nie tylko...) związanego z Łukowskim Stowarzyszeniem Rozwoju

winych do odpowiedzialności i rozpoczęcia «surowego życia» w Zarządzie Miejskim Łukowa”.

Jak było naprawdę?

Czy zarzuty lewicowych gazet przeciwko łukowskiemu burmistrzowi były mocno inspirowane przez przeciwników politycznych burmistrza Stilkra? Czy cytowane zeznania świadków mogły być nieprawdziwe? Tego się już raczej nie

dowiemy, dlatego trudno osądzić jednoznacznie tę sytuację. Pamiętajmy, że były to tylko relacje prasowe. W Archiwum Państwowym w Lublinie znajdziemy jednak „akta dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko burmistrzowi m. Łukowa A. Stilkrowi” z lat 1934-1938, które - po weryfikacji - mogą być pewnym potwierdzeniem kłopotów łukowskiego burmistrza.

Paradoksem jest, że w wyborach samorządowych w 1934 r. bur-



Z burmistrzem Stilkrem nie było „miękkiej gry”... Jak się wydaje, wspomniany tu Mojsie Wajntraub był jednym z jego głównych oponentów w Radzie Miasta. W 1926 r. łukowskiej radzie miejskiej przyjął się wojewódzki inspektor starostw. Stwierdził, że polscy radni to „ludzie ciemni, bierni i ulegający dobrze zorganizowanemu radnym Żydom”. Nie najlepiej ocenił ówczesnego burmistrza Antoniego Stilkra, natomiast wyjątkowo dobrą notę wystawił przywódca ortodoksów - Mosze Wajntraubowi - relacjonując ówczesne stosunki polityczne Krzysztof Czubaszek

mistrz Stilkra zasiadał w komitecie sanacyjnego BBWR. Na jednym z łukowskich plakatów wyborczych tej formacji wśród politycznych postulatów znajdziemy hasła „usunięcia od pracy w Samorządzie zgrai demagogów politycznych, szumowin, wszelkiego rodzaju zbankrutowanych zawodowców pracy społecznej, krzykaczy - mających na

celu tylko i wyłącznie interes osobisty, okradających w mniej lub więcej formalny sposób obywateli”, a także „wprowadzenia ludzi uczciwych, zdolnych do pracy społecznej, chcących pracować dla dobra obywateli i państwa - ludzi czystych rąk”.

No i wyszło, że to właśnie Stilkra...

Paweł Jezierski

wami

w drukarni Róży Jacewskiej:

...Markuszew (...) ma dwa kościoły murowane, dobrze utrzymane, etat na proboszcza i wikaryusza: parafia bowiem liczy przeszło 4000 dusz. Od lat kilkunastu proboszczem był tu ks. Stanisław Cieślakowski były Przeor Dominikanów, Przez długi czas dla braku duchowieństwa sam obsługiwał parafę. To więc, co kalendarz (wydawany przez mariawitów doroczny periodyk opowiadający o funkcjonowaniu i rozwoju kongregacji - przyp. ZS) pisze o ciągłych zatargach z wikaryuszami, kłamstwem. W r. 1906 ks. C. zanie-mógł ciężko i prosił o wikaryusza. Dany mu był ks. Piotr Goliński, nowo wyswięcony, który jak się wkrótce pokazało, był już mariawitą. Ksiądz ten, korzystając z choroby proboszcza, od razu rozpoczął gospodarkę mariawicką i dla sekty jednał zwolenników. Ks. Cieślakow-

skiemu donoszono, że ks. wikary jakieś nowe głosi nauki, zaprowadza nowe nabożeństwa, zapisuje do adoracji, do miłosierdzia, sprzedaje medaliki, paski i t. d. Niepokoił się staniszek, a zapobiedz temu działaniu nie był w możności, raportami tylko zawiadamiał Biskupa o tem, co się tam działo. Zażądał wreszcie, aby Biskup sam zjechał na miejsce i rzecz osobiście zbadał. W oznaczonym przeto dniu przybył Biskup (miało to miejsce 1 marca 1906 roku, chodzi o Franciszka Jacewskiego - przyp. ZS) do Markuszowa, ludu zastał masę i kilku księży z sąsiedztwa. Sam biskup wszedł na ambonę, i po przywitaniu się z parafjanami, mówił, iż doszły go wieści, jakoby tu, w Markuszowie, od jakiegoś czasu głoszone były jakieś nowe nabożeństwa; przybył przeto, aby się osobiście o tem przekonać,

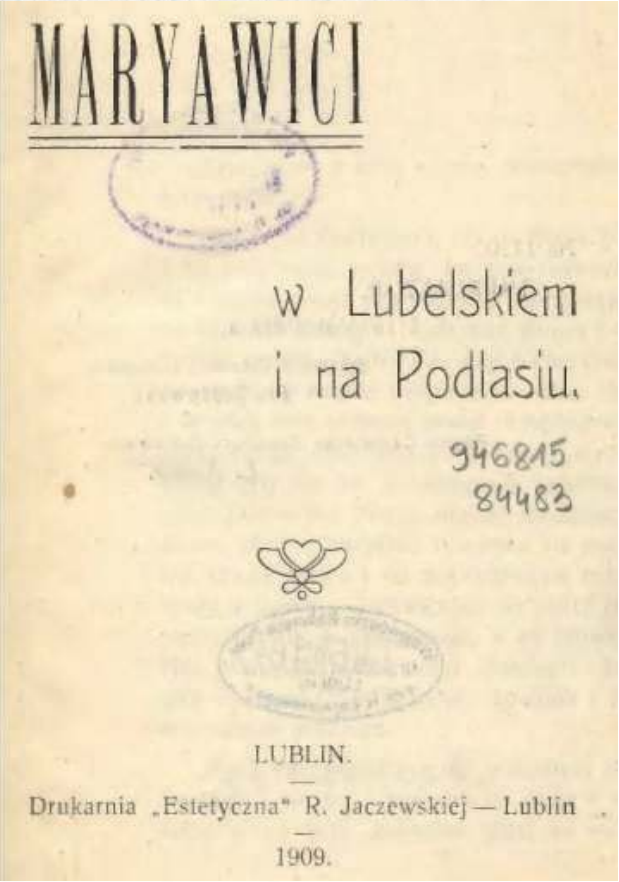
i gdyby to miało miejsce, ztemu zaradzić. Dodał następnie, że Biskupi na to są ustanowieni, aby pilnowali czystości wiary i nauki głoszonej w kościele; że Kościół nasz katolicki istnieje blisko dwa tysiące lat i długie to istnienie zawdzięcza temu, że tu ani żadnemu księdzu, ani żadnemu nawet biskupowi najmniejszych zmian ani w obrzędach, ani w nauce, a tem więcej w artykułach wiary zaprowadzać nie wolno, boć rozumiecie to dobrze, że gdyby tu wolno było każdemu wedle swego upodobania nauczać i wierzyć, toby się zrobiło takie zamięszanie, że co kościół, co parafia, toby inna wiara była. W Kościele naszym katolickim jest z ustanowienia Bożego Urząd rządzący i nauczający, który się składa z Biskupów z Ojcem świętym na czele, i rozporządzeniu tego Urzędu wszyscy wierni ulegać mają. Po Mszy św., którą zaraz

odprawię, mówił Biskup, będzie nauka o tym właśnie Urzędzie nauczycielskim i rządzącym. Po nauce rozpatrywać będziemy sprawę, która nas tu sprowadziła, a jaki będzie jej koniec, zawiadomieni będziecie. Wezwany do protokołu ks. Goliński zeznał jawnie, że jest mariawitą, że od zasad tej sekty nie odstąpi. Został więc od wikaryatu zwolniony i w urzędzie kapłańskim zawieszony. Miejsce jego zajął w Markuszowie ks. Wielisław Krycki. Postanowienie to odczytane sobie lud przyjął spokojnie, i po odjechaniu Biskupa, rozszedł się do domów. Do mariawitów w tej parafii przyłączyło się jednak parę set osób i ci zbudowali sobie kaplicę...

Ta „kaplica” to właśnie kościółek w Łanach.

cdn.

Zbigniew Smółko



Polemikę prowadzono nie tylko za pomocą kazań, ale również propagandy szeptanej i wydawanych przez obie strony broszur

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Drugi mecz, drugi remis. Kostrzewski bohaterem w debiucie

Piłkarze ekstraklasowego Górnika rozegrali w piątek pierwszy ligowy mecz przed własną publicznością w 2022 roku. Podzielili się punktami ze Śląskiem Wrocław w spotkaniu, w którym warunki atmosferyczne nie sprzyjały do gry w piłkę.

W premierowym meczu ligowym Górnika w 2022 roku łącznienie zremisowali na wyjeździe 1:1 z Wartą Poznań. W pierwszym spotkaniu przed własną publicznością chcieli zapisać na swoje konto trzy punkty. Tym bardziej, że ich rywal - Śląsk - notował serię czterech kolejnych porażek. Warunki do gry były niecodzienne - obficie padał śnieg, który pokrył całe boisko.

W bramce Górnika w piątek stanął Adrian Kostrzewski, dla którego był to debiut w Ekstraklasie. Zastępował chorego Macieja Gostomskiego. W ataku wykluczonego przez kartki Bartosza Śpiączkę zastąpił z ko-

lei Przemysław Banaszak.

Napastnik był blisko otwarcia wyniku meczu w 22 minucie gry, ale z jego strzałem głową i dobitką poradził sobie bramkarz wrocławian. Za chwilę znowu szansę miał Banaszak, ale ponownie dobrą interwencją po jego uderzeniu popisał się Michał Szromnik.

Wynik tuż przed zmianą stron otworzył trafieniem samobójczym Victor Garcia, który skierował piłkę do własnej siatki po dośrodkowaniu Jasona Lokilo.

W drugiej połowie blisko trafienia do siatki Śląska byli Lokilo czy Damian Gąska, którzy strzelali z dystansu na bramkę wrocławian.

Mecz gospodarze kończyli w dziesiątkę. W 71 minucie z boiska z czerwoną kartką zszedł Krystian Szczęśniak.

W końcówce spotkania punkt dla gości uratował Adrian Łyszczarz, który wpadł w pole karne i uderzył nie do obrony dla bramkarza Górnika. W ostatnich minutach Śląsk mocno zaatakował, ale Kostrzewski bronił fenomenal-

nie. Tak jak wtedy, gdy w sytuacji sam na sam z Robertem Pichem nogą wybronił strzał pomocnika rywali. Bramkarz uratował punkt dla swojej drużyny i w debiucie stał się bohaterem zielono-czarnych.

GÓRNIK ŁĘCZNA - ŚLĄSK WROCŁAW 1:1 (1:0)

Bramki: Garcia 43' (sam.) - Łyszczarz 78'.

Górniki: Kostrzewski - Krykun, Szcześniak, Rymaniak, Leandro, Dziwniel - Lokilo (75' Mak), Gol, Drewniak, Gąska (75' Midziński) - Banaszak.

Śląsk: Szromnik - Verdasca (90' Bejger), Golla, Tamas - Janasik (69' Iskra), Sobota (65' Pich), Lewkot, Zylla, Jastrzembski, Garcia (64' Łyszczarz) - Piasecki (64' Quintana).

Żółte kartki: Lokilo, Szcześniak, Leandro, Banaszak - Tamas, Jastrzembski.

Czerwona kartka: Szcześniak 71' (za dwie żółte).

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).

Dominik Smagała



Kamil Kieres

trener Górnika Łęczna

Nie pamiętam takich warunków

Spotkanie należy rozpatrywać w kontekście nietypowych warunków do gry. Jestem trenerem już kilka ładnych lat i nie pamiętam bym rozgrywał ze swoją drużyną mecz o punkty w takich warunkach. Na początku wydawało się, że o wyniku może decydować przypadek. Jeśli jednak spojrzysz się na mecz po jego końcowym gwizdku, należy podkreślić, że pomimo fatalnej aury, zawodnicy obu drużyn nie znudzili kibiców. Obydwa zespoły pokazały charakter, stworzyły sporo sytuacji i dążyły do tego, aby wygrać

GÓRNIK - ŚLĄSK

10 - STRZAŁY - 20
6 - STRZAŁY CELNE - 7
46% - POSIADANIE PIŁKI - 54%
2 - SPALONE - 3
5 - RZUTY RÓŻNE - 10
7 - FAULE - 13
316 - PODANIA - 423
54% - CELNE PODANIA - 65%

źródło: www.ekstraklasa.tv

CZAS NA „BIAŁĄ GWIAZDĘ”

Kolejnym rywalem Górnika jest krakowska Wisła. „Biała Gwiazda” źle zaczęła ligowe rozgrywki w 2022 roku. W dwóch meczach doznała dwóch porażek, nie strzelając w nich nawet gola. Wisła przegrała z Rakowem Częstochowa i Stalą Mielec. Jakub Błaszczykowski i spółka sąsiadują z Górnikiem w tabeli, krakowianie mają tylko o punkt więcej. Ekipa trenera Kamila Kieresia chce z pewnością wziąć rewanż na Wiśle za porażkę z rundy jesiennej, kiedy to zielono-czarni przegrali u siebie 1:3



Wyniki 21 kolejki:

Cracovia - Lechia 2:0
Lech - Termalica 5:0
Legia - Warta 0:1
Pogoń - Zagłębie 2:1
Radomiak - Raków 0:1
Wisła - Stal 0:1
Płock - Piast 0:2

Górniki - Śląsk 1:1

Zabrze - Jagiellonia (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	21	45	45-16
2.	Pogoń Szczecin	21	43	39-17
3.	Raków	21	41	39-22
4.	Radomiak Radom	21	36	29-18
5.	Lechia Gdańsk	21	36	35-25
6.	Górniki Zabrze	20	31	29-27
7.	Stal Mielec	21	31	28-28
8.	Wisła Płock	21	30	30-29
9.	Cracovia	21	30	30-29
10.	Piast Gliwice	21	26	28-28
11.	Śląsk Wrocław	21	25	31-33
12.	Jagiellonia	21	24	25-33
13.	Wisła Kraków	21	21	21-33
14.	Warta Poznań	20	20	16-25
15.	Górniki Łęczna	21	20	21-38
16.	Zagłębie Lubin	21	20	22-41
17.	Legia Warszawa	20	18	22-32
18.	Termalica	20	15	22-38

Następna kolejka (18-21.02.): Termalica - Legia, Zabrze - Raków, Jagiellonia - Cracovia, Lechia - Lech, Stal - Pogoń, Śląsk - Piast, Warta - Radomiak, Wisła - Górnik (21.02., g. 18), Zagłębie - Płock

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2 LIGA

Wisła z dwoma wygranymi

Kolejny tydzień przygotowań za zespołem Wisły. Drugoligowcy pokonali Energię Koźienice oraz Chełmiankę Chełm. Nasi pierwszy mecz o punkty rozegrają 27 lutego. Zespół Mariusza Pawlaka zmierzy się na własnym boisku z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Pewny triumf Dumy Powiśla

Przedostatni sparing przed wznowieniem rozgrywek dał ekipie Wisły czwarte zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Zespół Mariusza Pawlaka pokonał Chełmiankę 3:2.

Wynik jest odrobinę mylący, bo to wiślacy kontrolowali mecz i tylko własnej niefrasobliwości mogą zawdzięczać utratę dwóch goli. Już w 5 minucie wynik spotkania otworzył celną główką Adrian Paluchowski. Chwilę później ładnie uderzał Dominik Banach, ale niezłe interweniował Długosz. Kilukrotnie gotowało się w polu karnym chełmian, ale zabrakło wykonania.

Drugą połowę od mocnego



Bartłomiej Bartosiak i spółka już za niespełna dwa tygodnie rozegrają pierwszy mecz o punkty. W minionym tygodniu puławianie wygrali dwa mecze kontrolne

uderzenia rozpoczął zawodnik testowany, który po dośrodkowaniu z lewej strony ładną główką pokonał bramkarza Chełmianki. Wiślacy byli częściej przy piłce i nie dopuszczali do zagrożenia pod własną bramką. W 70 minucie podwyższyli jeszcze wynik za sprawą Krystiana Putona, który wykorzystał rzut karny po faulu na Emilu Drozdowiczu.

Kilka minut później błąd w wyprowadzeniu piłki z linii obrony i Ezana Kahsay został sfaulowany w polu karnym, a chwilę później sam wykorzystał „jedenastkę”. Na pięć minut przed końcem na uderzenie z dystansu zdecydował się Patryk Czułowski. Strzał okazał się bardzo precyzyjny i ustalił wynik na 3:2 dla Wisły.

WISŁA PUŁAWY - CHEŁMIANKA CHEŁM 3:2 (1:0)

Bramki: Paluchowski 5', zaw. testowany 47', Puton 70' (k) - Kahsay 77' (k), Czułowski 85'.

Wisła: Socha - Flak (46' Kuban), Cyfert, Bracik, Cheba (75' Czapla), Kona, Banach (46' zaw. testowany), Bartosiak (46' Lisowski), Kondracki (46' Ednilson), Puton, Paluchowski (46' Drozdowicz).

PLAN SPARINGÓW WISŁY
1:2 Korona Kielce
6:0 Piłica Białobrzegi
2:3 Resovia Rzeszów
2:1 Podlasie Biała Podlaska
6:2 Energia Koźienice
3:2 Chełmianka Chełm
19.02., Broń Radom

Pewnie z Energią

Piąty sparing dał trzecią wygraną puławianom. W środę tygodnia wiślacy pokonali czwartoligową Energię Koźienice.

Dwa trafienia zaliczył Adrian Paluchowski, a po jednym: Emil Drozdowicz, Bartłomiej Bartosiak, Dominik Cheba i Dominik Banach.

Podopieczni Mariusza Pawlaka byli częściej przy piłce i stwarzali sobie więcej sytuacji bramkowych. Szkoleniowiec przyznał, że dał odpocząć kilku zawodnikom, a sam mecz traktował jako kolejną jednostkę treningową.

WISŁA PUŁAWY - ENERGIA KOZIENICE 6:2 (2:1)

Bramki: Drozdowicz 3', Bartosiak 40', Cheba 53', Paluchowski 70', 84', Banach 76'.

Wisła (I połowa): Owczar-

szak - Flak, Cyfert, Czapla, Kuban, Lisowski, Kondracki, Puton, Drozdowicz, Ednilson, Bartosiak; **(II połowa):** Kołotyło - Czapla (60' Brykowski), Kona, Kuban, Cheba, Lisowski, Kondracki (65' Flak), Konc, Paluchowski, Banach, zaw. testowany.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy), Krystian Bracik (Cracovia Kraków).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanica Świdnik), Karol Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska).

Próba generalna

Przed zespołem Wisły jeden mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek. W najbliższą sobotę puławianie zmierzą się z Bronią Radom. Nie jest znana dokładna data oraz godzina starcia.

Podlasie lepsze od Orląt i słabsze od Avii

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą dwie gry kontrolne. Podopieczni Rafała Borysiuka będąc zespołem wyraźnie lepszym pokonali radzyńskie Orlęta, zaś w sobotę przy słabej dyspozycji ulegli Avii Świdnik.

- To były zupełnie dwa inne mecze. W derbach ręce same składały się do okłasków. Byliśmy po prostu lepsi od Orląt. Z Avią traciliśmy gole po prostych indywidualnych błędach. Przy odpowiedniej dyspozycji śmiem twierdzić, iż nie doszłoby do takich sytuacji. W dodatku mieliśmy nieco okrojoną kadrę. Z powodu kontuzji zabrakło: Macieja Wojczuka, Tomka Andrzejuka i Kuby Kobylińskiego. Trzeba pamiętać, że był to nasz trzeci sparing w ciągu siedmiu dni - mówi Rafał Borysiuk

Szkoleniowiec przyznaje, iż jego podopieczni byli wolniejsi od przeciwników, mniej agresywni oraz brakowało dokładności. - Pierwsza poło-

wa była w miarę wyrównana. O drugiej musimy jak najszybciej zapomnieć. Mamy dobry materiał do analizy. Poza tym z Avią gramy na początku rundy wiosennej i nie chcieliśmy pokazywać sposobu, w jaki będziemy grać w spotkaniu o punkty - dodaje.

Praca, sparing i wyjazd

Piłkarze Podlasia w niedzielę i poniedziałek nie trenowali.

- Od wtorku ćwiczymy dalej. W sobotę na własnym boisku zagramy z Olimpią Zambrów (pierwszy gwizdek o godz. 14:00 - przyp. red.). Z kolei w niedzielę nad ranem wyruszamy na obóz do Pobierowa - mówi szkoleniowiec.

Napastnik poszukiwany

Szkoleniowiec białczan w spotkaniach kontrolnych sprawdził dwóch zawodników ofensywnych.

- Podziękowałem im. Z Orlętami zagrał gracz z Kolumbii. Spał się nieźle, ale brakowało komunikacji. Nie zna angielskiego. Wyglądało to co najmniej dziwnie, kiedy chodziliśmy z telefonami



Marcin Pigiel (z lewej) oraz Jarosław Kosieradzki (w środku) zdobyli po bramce w derbowym meczu kontrolnym Podlasia z Orlętami (fot. Karolina Hołownia)

w dłoniach i tłumaczyliśmy kolejne zdania. W meczu z Avią wystąpił gracz z naszego kraju. To piłkarz z czwartej ligi mazowieckiej. Nie powalił na kolana. Szukamy dalej. Nie chcemy uzupełnienia, a zawodnika, który z marszu wskoczyłby do pierwszego składu. Jeśli nie znajdziemy, nie będziemy robić tragedii - mówi opiekun Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:0)

Bramki: Chmielewski 20', Pigiel 39', Kosieradzki 55', Mierzwiński 77' - Ćwik 59'.
Podlasie: Bartoszek - Szatała, Kot, Jarzynka, Salak, Piotrowski, Andrzejuk, Kocoł, Pigiel, Chmielewski, Kosieradzki. **Ponadto grali:** Nieścieruk, Idzikowski, Spring,

Andrzejuk, Mierzwiński, zaw. testowany, Kobyliński.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 1:3 (1:2)

Bramki: Jarzynka - Kompanicki, Kunca, Strug.
Podlasie: Bartoszek (60' Haponiuk) - Pigiel, Kot, Jarzynka (46' Nieścieruk), Idzikowski (46' Szatała), Piotrowski (46' Spring),

**PLAN SPARINGÓW PODLASIA**

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orlęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

Bahonko, Kosieradzki (46' Mierzwiński), Kocoł (46' zaw. testowany), Chmielewski.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Białystok), Mateusz Małecki (Świt Starożyby), Paweł Szatała (Hucza Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).
ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

mp

Raczyński: Oddaję się w ręce zarządu

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego przegrali trzy spotkania kontrolne. Sobotnia porażka 0:9 z Olimpią Zambrów zabolowała. Niedługo później biało-zieloni ulegli 2:3 Zniczowi Biała Piska, zaś w środę tygodnia lepsze okazało się Podlasie Biała Podlaska.

Trener chce wzmocnień

Szkoleniowiec wypowiedział się po sobotnich starciach. W pierwszym z nich jego podopieczni stracili aż dziewięć goli. - Trzeba sobie powiedzieć wprost: to była kompromitacja, żenada. Właśnie tak wygląda nasz drugi skład. W listopadzie mieliśmy zebranie zarządu. Mówiłem, że musimy się wzmocnić. Nie możemy usprawiedliwiać się tym, że nie mogli zagrać: Kobiółka, Szymala czy Mysza. Filipowicz jest wyłączony z gry. Powinni grać inni, ale my nie mamy kim. Mam do dyspozycji dwunastu zawodników na poziomie trzeciej ligi i musimy tym rotować - mówi Mikołaj Raczyński.

Potrzebnych czterech graczy

Trener Orląt już wcześniej umówił się na dwa spotkania jednego dnia. - Nie chciałem tego odwoływać. Musieliśmy dobrać juniorów,



Dominik Rycaj wraca do Orląt? „Rycek” będzie występował w jednej ekipie ze starszym bratem - Karolem? (fot. Zenon Matejek)

bo nie miałby kto wystąpić w meczu kontrolnym. Tak wygląda nasz drugi skład i tak wyglądają nasze treningi. Jeśli nie przyjdzie do nas czterech zawodników, będziemy żegnali się z trzecią ligą - dodaje.

Liczy się to co w sieci

W drugim spotkaniu Orląt przegrały 2:3 ze Zniczem Biała Piska. Gola bezpośrednio z rzutu wolnego oraz z rzutu karnego zdobył Sebastian Kaczyński. - Mieliśmy więcej okazji bramkowych, ale to mało ważne. Dla mnie liczy się to, co jest w „sieci”. Brakowało kropki nad „i”, brakuje nam graczy

ofensywnych. Jesienią nie mieliśmy szerokiego wachlarza zawodników do ataku. Nie ma kto strzelać, nie ma kto kreować sytuacji. Odszedł Arkadiusz Maj, pozyskaliśmy Kaczyńskiego. Nie do gry jest Kobiółka oraz Filipowicz - przyznaje.

Oddał się do dyspozycji zarządu

Raczyński był wyraźnie zdenerwowany. - Mogę tylko przeprosić kibiców za to co się stało w pierwszym meczu. To nie powinno się zdarzyć, ale na dzisiaj takie są nasze realia. Taki jest nasz skład, nasze wzmocnienia. Oddaję się w ręce

zarządu - kończy.

Dwóch „Rycków”?

W sparingu z Olimpią Zambrów oraz Podlasie Biała Podlaska wystąpił Dominik Rycaj. To młodszy brat Karola, który ostatnio występował w Gromie Kąkolewnica, który po rundzie jesiennej jest liderem Klasy Okręgowej.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:0)

Bramki: Chmielewski 20', Pigiel 39', Kosieradzki 55', Mierzwiński 77' - Ćwik 59'.

**PLAN SPARINGÓW ORLĄT**

4:2 Chelmska Chelmska
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejów
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
19.02., Piłca Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orlęta Łuków

Orlęta (I połowa): Nowacki - Rosiak, Mysza, Mnatsakanyan, Walczyna, Rogulski, Siudaj, Koszel, Bryja, D. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Nowacki - Szymala, Kamiński, Chyła, Chelyadko, Korolczuk, Skrzyński, K. Rycaj, Ćwik, Kuźma, Kaczyński.

OLIMPIA ZAMBRÓW - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 9:0 (4:0)

Orlęta (I połowa): Rosiak - Rogulski, Migal, zaw. testowany, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, zaw. testowany, D. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Nowacki - Migal, Rosiak, zaw. testowany, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, D. Rycaj, Kuźma, zaw. testowany, zaw. testowany.

ZNICZ BIAŁA PISKA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 3:2 (1:1)

Bramki: Kalinowski 43', Giełżyn 73', Kalicki 78' - Kaczyński 41', 86' (K).
Orlęta (I połowa): Ciołek - Bryja, Kamiński, Chyła, Chelyadko, Mnatsakanyan, Ćwik, Koszel, Kaczyński, K. Rycaj, zaw. testowany **(II połowa):** Ciołek/Nowacki - Bryja, Mnatsakanyan, Chyła, Chelyadko, Kamiński, Ćwik, Koszel, Kuźma, K. Rycaj, Kaczyński.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiółka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica?).
ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (wyjazd na studia), Mateusz Tarnowski (szuka klubu), Bartłomiej Siudaj (Orlęta Łuków?).

Jadą do Pilicy

W najbliższą sobotę radzynianie wybiorą się na mecz z Piłką Białobrzegi, która po rundzie jesiennej zajmuje 11. miejsce w III lidze w grupie I.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Dwie gry Lewartu. Lato zasili ekipę?

Piłkarze z Lubartowa w ciągu tygodnia rozegrali dwa sparingi. Z zespołem trenuje Tymoteusz Lato, który jesienią grał w Górniku II Łęczna.

- W ostatnich dniach ćwiczyliśmy cztery razy. Piątkowe zajęcia odbyły się przy dużej ilości śniegu. Pogoda pokrzyżowała nam plany, ale daliśmy radę. Jestem zadowolony z pracy jaką wykonaliśmy w tym czasie. Widać, że rośnie forma moich podopiecznych - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Pewnie z Opolaninem

W środę tygodnia gracze Białka spotkali się z Opolaninem Opole Lubelskie. Wygrali 4:1.

- Pierwsza połowa to nasza zdecydowana dominacja. Gra-

liśmy wysokim pressingiem i nie pozwoliliśmy przeciwnikowi na dwie. W kwadrans zdobyliśmy trzy gole. Po przerwie chcieliśmy grać podobnie. Może było mniej płynności, ale znów stworzyliśmy sobie sporo okazji. Nikt nie obraziłby się, gdybyśmy strzelili jeszcze cztery bramki. Jedyne trafienie dla gości padło po indywidualnym błędzie Antoniego Jemioła - mówi opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie 4:1 (3:0)

Bramki: Koneczny x2, Żelisko, Bielecki - S. Rejmak.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęglowski, Kuzioła, Kamiński, Koneczny, Lato, Pikul, Michałow, Aftyka, Żelisko.

Ponadto grali: Tutaj, Gębał, Iskierka, Urban, Ciechański, Majewski, Pęksa, Żuk, Sowa, Bielecki, Jemioł.

Lepiej do przerwy

Lubartowianie ponieśli drugą porażkę w okresie przygotowawczym.

Do przerwy biało-niebiescy prowadzili po dwóch golach Krystiana Żelisko. - Po przerwie nie wykorzystaliśmy wielu okazji do podwyższenia. Goście przetrwali napór, odrobili straty i wyszli na prowadzenie, którego nie oddali do końca spotkania - mówi opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Stal Kraśnik 2:3 (2:1)

Bramki: Żelisko x2.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęglowski, Kuzioła, Kamiński, Michałow, Lato, Pikul, Koneczny, Aftyka, Żelisko.

Ponadto grali: Ciechański, Urban, Tutaj, Iskierka, Majewski, Sowa, Żuk, Sokół, Bielecki, zaw. testowany.

Powrót do domu

Być może nowym zawodnikiem Lewartu zostanie Tymoteusz Lato, który pochodzi z Lubartowa.

To gracz urodzony w 2003 roku. Ostatnio występował w rezerwach Górnika Łęczna. - To chłopak od nas. Może występować jako środkowy defensywny pomocnik. Dostał szansę z Opolaninem oraz Stalą. Jego przyszłość rozstrzygnie się w najbliższych dniach - mówi opiekun lubartowian.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYCHODZĄ: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pikul (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opole Lubelskie?), Antoni Jemioł (ostatnio bez klubu?), Tymoteusz Lato (Górnik II Łęczna?).

ODCHODZĄ: -

Znów u siebie

Podsumowaniem obecnego tygodnia będzie sparing

mp

Drugi triumf

Podopieczni Daniela Ruska ograli 2:0 Powiślaka Końskowola.



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orleńscy Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
19.02., Sparta Rejowiec
26.02., Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola 2:0 (0:0)

Bramki: Szałachowski 56', Król 62'.

Górnik II: Woźniak - Król, Mołodecki, Gerson, Kocyla, Iwańczuk, Obroślak, Brzyski, Szałachowski, Kamiński, Martyn. Ponadto grali: Nowaczek, Izdebski, Pluta, Fiedel, Pendel.

U siebie

W sobotę Górnik II zmierzy się ze Spartą Rejowiec. Początek meczu o godz. 11:00.

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II

PRZYCHODZĄ: -

ODCHODZĄ: Kamil Duda (Chelmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).



PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

5:0 Sygnał Lublin
0:2 Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedzwica

uderzenie w samo okienko. Nasz przeciwnik oddał strzał życia. Jestem zadowolony z dobrze przepracowanego meczu, na dużej intensywności - mówi Radosław Muszyński.

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola 2:0 (0:0)

Bramki: Szałachowski 56', Król 62'.
Powiślak: Bicki - Misiurek, Kozak, Łuczowski, Przychodzień, zaw. testowany I, Kośka, Gil, Drzazga, Bernat, Pryliński. **Ponadto grali:** Zagórski, Nowak, Kędra, Olszewski, zaw. testowany II, Kowalczyk.

mp
PUL

Przeegrali z Lewartem, przeegrali z... traktorem

W minionym tygodniu zespół z Opola Lubelskiego miał rozegrać dwa spotkania. Skończyło się na jednym.

W środę podopieczni Dariusza Bodaka ulegli 1:4 Lewartowi Lubartów. Jedyne goła dla Opolanina zdobył Sebastian Rejmak. Wyróżnił się Bartłomiej Koneczny, który jesienią grał w ekipie z Opola Lubelskiego, a teraz w barwach przeciwników strzelił dwie bramki.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie 4:1 (3:0)

Bramki: Koneczny x2, Żelisko, Bielecki - S. Rejmak.
Opolanin: Szczepański - Łappo, Wszółek, Leziak, Frydecki, Pałka, Nieradko, Cwieka, Rybak, Król, Macco.

Ponadto grali: Adamczyk, Fliszkiewicz, A. Rejmak, S. Rejmak, Borowiak, Banach, Grzelak.

Przeegrali z... traktorem

W sobotę opolanie mieli zmierzyć się z Krysztalem Werbkowice.

Spotkanie zostało odwołane ze względu na zalegający śnieg na boisku w Lublinie oraz fakt, iż traktor służący do jego odgarnięcia jest... zepsuty. Zamiast gry zespół trenował na własnych obiektach.

Co z Macco?

Z zespołem trenuje Macco, który jest napastnikiem.

Nigeryjczyk zagrał w spotkaniu z Lewartem. - W najbliższych dniach podejmiemy decyzję odnośnie tego zawodnika - mówi szkoleniowiec.

Łappo zostanie?

Szansę otrzymał również Kamil Łappo. To były gracz Krysztalu Werbkowice,

mp



PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

1:2 Orzeł Baniocza
1:4 Lewart Lubartów
16.02., Stal Poniatoła
19.02., Stal Kraśnik
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II Łęczna
12.03., Garbarnia Kurów

a ostatnio występował w Sokole Konopnica.

Ze Stalą i Stalą

W środę o godz. 18:00 Opolanin na własnym boisku rozegra mini grę ze Stalą Poniatoła. Z kolei w sobotę ekipa Dariusza Bodaka o godz. 13:00 ma zmierzyć się w Lublinie ze Stalą Kraśnik.

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Udany rewanż Azotów w Kaliszu

W meczu 15. serii PGNiG Superligi Azoty Puławy zrewanżowały się Energa MKS-owi Kalisz za porażkę z września. Pierwsza połowa była popisem bramkarzy, w drugiej kilkubramkową przewagę zbudowali brązowi medaliści ubiegłego sezonu, chociaż gospodarzom nie można było odmówić ambicji i woli walki. Pomimo porażki kaliszzan MVP meczu głosami kibiców został Mikołaj Krekora.

Niedzielne spotkanie od samego początku zapowiadało się na niesamowicie emocjonujące. Gospodarze przystępowali do meczu po budującym zwycięstwie z Górnikiem Zabrze i awansie do 1/4 finału PGNiG Pucharu Polski. Goście z kolei przy słabszej formie zabrzani chcieli zwiększyć dystans do goniących ich zespołów oraz odegrać się za wrześniową porażkę, kiedy Energa MKS wygrał w Puławach 29:27. W kaliskim zespole do gry wrócił niedostępny od grudnia prawoskrzydłowy i najlepszy strzelec



Rafał Przybylski poprowadził Azoty do triumfu w Kaliszu

Energa MKS-u w ubiegłym sezonie, Mateusz Góralski. W zespole Azotów zabrakło doświadczonego rosyjskiego bramkarza Vadima Bogdanova.

Od początku dobrze funkcjonowała obrona obu zespołów i bramki nie przychodziło żadnej ze stron łatwo. W drugiej minucie wynik z rzutu karnego otworzył Michał Drej, chwilę później już rzutem z gry dając gospodarzom prowadzenie 2-0. Dobry start jednak wcale nie oznaczał braku emocji – przez kolejne pięć minut trafiali wyłącznie puławianie, za sprawą bramek duetu Przybylski-

-Akimienko i interwencji Mateusza Zembrzyckiego wychodząc na prowadzenie 2-4. W kolejnych minutach cały czas ciężko grało się gospodarzom w ataku, ale pomimo kolejnych sytuacji bronionych przez bramkarza Azotów, Mateusza Zembrzyckiego przewaga gości wcale nie rosła w szybkim tempie. Co prawda sięgnęła trzech bramek w dwudziestej trzeciej minucie, ale na przerwę schodziliśmy już przy zaledwie jednobramkowej przewadze Azotów.

Druga część meczu znowu rozpoczęła się od twardej obrony. Jako pierwszy do siatki trafił

lewy rozgrywający puławskiego zespołu, Antoni Łangowski, ale na tą bramkę kolejnym skutecznym karnym odpowiedział Drej. W drugich trzydziestu minutach na parkiecie pojawił się wracający po około dwumiesięcznej przerwie Mateusz Góralski zaliczając udany powrót i będąc motorem napędowym akcji kaliszzan trafiając do siatki Azotów 6 razy. Mimo tego wydarzenia na parkiecie w drugiej połowie kontrolowali puławianie skutecznie budując przewagę, bardzo dobrze wykorzystując również czerwoną kartkę dla podsta-

wowego środkowego obrońcy Energa MKS-u, Mateusza Kusa. Ostatecznie mecz zakończył się pięciobramkową przewagą gości, a zwycięstwo pozwoliło im zwiększyć przewagę nad czwartym zespołem w tabeli PGNiG Superligi do sześciu punktów.

Energa MKS Kalisz - Azoty Puławy
23:28 (9:10)

Energa: Krekora, Zakreta - Krępa, Tomczak 2, Kamyszek 3, Adamski 3, Kus 1, Drej 4, Pedryc 1, Góralski 6, Wróbel, Szpera, K. Pilitowski 1, M. Pilitowski 1, Bekusz, Makowiejew 1.

Azoty: Zembrzycki 1, Borucki - Akimenko 2, Zivkovic 1, Łangowski 2, Podsiadło, Bachko 2, Przybylski 5, Jurecki 2, Rogulski 1, Dawydzik 5, Kowalczyk, Fedeńczak 3, Jarosiewicz 4, Konieczny.

Kary: 10 min (Kus x3, Wróbel, Makowiejew) - 4 min (Łangowski, Jurecki).

Czerwona kartka: Kus 43', z gradacji kar.

Sędziowali: Kamrowski (Cedry Wielkie), Wojdyr (Gdańsk).

Widzów: 1006.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

MKS Kalisz - Azoty 23:28
Orlen - Wybrzeże 35:28
Gwardia - Vive 22:27
Stal - Piotrków 25:30
Pogoń - MMTS 27:37
Górnik - Chrobry 28:29
Zagłębie - Unia - 15.02

MECZ 14. KOLEJKI

Chrobry - Gwardia 34:22

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	15	45	522:384
2.	Orlen Wisła Płock	15	42	484:354
3.	Azoty Puławy	15	33	457:370
4.	Piotrkowianin	15	27	426:438
5.	Górnik Zabrze	15	25	378:374
6.	MMTS Kwidzyn	15	23	394:406
7.	Energa MKS Kalisz	15	22	408:413
8.	Gwardia Opole	15	22	370:404
9.	Chrobry Głogów	15	18	435:472
10.	Wybrzeże Gdańsk	15	14	394:431
11.	Grupa Azoty Unia Tarnów	14	12	362:387
12.	Zagłębie Lubin	14	12	389:410
13.	Stal Mielec	15	10	389:455
14.	Pogoń Szczecin	15	7	376:466

NASTĘPNA KOLEJKA

(19/21.02): Azoty - Zagłębie (sob., godz. 19:00), MMTS Kwidzyn - Gwardia, Stal - Orlen, Vive - Górnik, Chrobry - MKS Kalisz, Wybrzeże - Pogoń, Unia - Piotrkowianin.

BRAMKA PO BRAMCE

ENERGA : AZOTY

22 : 28
(9 : 10)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
2	1:0 K	Drej
3	2:0	Drej
6	2:1	Przybylski
6	2:2	Przybylski
8	2:3	Akimienko
8	2:4 K	Akimienko
12	3:4	Adamski
13	3:5	Jurecki
14	3:6	Przybylski
14	4:6	M. Pilitowski
16	4:6 K	Rogulski
17	5:6	Kamyszek
19	5:7	Zembrzycki
22	5:7 K zame	Drej
24	5:8	Dawydzik
24	6:8	Kamyszek
27	6:9	Adamski
28	7:9 K	Drej
28	7:9 K	Akimienko
29	8:9	Kus
30	8:10	Jarosiewicz
30	9:10	Kamyszek

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY

32	9:11	Łangowski
32	10:11 K	Drej
32	10:12	Łangowski
33	11:12	Góralski
34	11:13	Jurecki
34	11:13 K	Drej
35	12:13	Góralski
36	12:14	Przybylski
37	12:15	Dawydzik
39	13:15	K. Pilitowski
40	13:16 K	Fedeńczak
41	13:17	Jarosiewicz
41	14:17	Adamski
42	14:18	Dawydzik
42	15:18 K	Góralski
43	15:19	Dawydzik
44	16:19	Adamski
44	16:20	Przybylski
45	16:21	Jarosiewicz
46	16:22	Dawydzik
46	17:22	Pedryc
50	17:23	Bachko
52	18:23	Góralski
54	18:24	Rogulski
54	19:24	Tomczak
55	19:25	Zivkovic
56	19:26	Jarosiewicz
57	20:26	Tomczak
57	20:27 K	Jarosiewicz
59	21:27 K	Góralski
60	22:27	Makowiejew
60	22:28	Fedeńczak
60	23:28	Góralski

KONIEC MECZU

mp

Bardzo pewni puławianie

Piłkarze ręczni Azotów nie mieli większych problemów z pokonaniem MMTS-u Kwidzyn w ramach 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski. W kolejnej rundzie zmierzą się z jednym z dwóch rywali.

Pucharowe starcie MMTS Kwidzyn z Azotami Puławy rozpoczęło się od wyraźnej przewagi drużyny gości. Po 6 minutach gry puławianie prowadzili bowiem 4:1, a chwilę później różnica ta wzrosła do czterech bramek – 2:6. Kwidzynianie zdołali jednak poprawić swoją grę i po trafieniach Alana Guziewicza i Patryka Grzenkowicza zbliżyli się do rywali na dwie bramki. Niestety był to tylko chwilowy przebłysk podopiecznych trenera Zbigniewa Markuszewskiego, w kolejnych minutach na parkiecie przeważali bowiem

puławianie, którzy w kolejnych minutach powiększali swoją przewagę nad gospodarzami.

W 21. minucie, po efektywnej serii bramek Michała Jureckiego i Andrieja Akimienki, podopieczni trenera Roberta Lisa prowadzili już sześcioma bramkami – 9:15! W końcówce pierwszej połowy gra się jednak wyrównała, a sześciobramkowa różnica między zespołami utrzymała się niemal do przerwy. W drużynie gości skutecznością popisywał się Piotr Jarosiewicz, a w kwidzyńskim zespole bramki zdobywali Jędrzej Zieniewicz i Ryszard Landzwojczak. W ostatnich minutach pierwszej połowy gol obrotowego MMTS oraz trafienie Krzysztofa Szczeciny pozwoliły kwidzynianom na zmniejszenie istniejących strat do zaledwie czterech bramek – 15:19.

Po przerwie puławianie ponownie wyraźnie przeważali na boisku. Wystarczy powiedzieć,

że przez 13 minut drugiej połowy MMTS zdobył zaledwie trzy bramki, w tym jedną z rzutu karnego. Goście w tym czasie zdobyli aż 9 bramek i po 43. minutach gry prowadzili z kwidzynianami aż 28:18. Wyraźne prowadzenie Azotów sprawiło, że puławianie mogli uspokoić swoją grę i spokojnie kontrolować przebieg tego spotkania. Początkowo wykorzystali to czerwono-czarni rzucając 6 bramek z rzędu i ponownie zmniejszając rozmiar strat do zaledwie 4 trafień – 24:28. Skuteczną grę MMTS przerwały jednak bramki Rafała Przybylskiego, Bartosza Kowalczyka i Kamila Koniecznego. W efekcie na 7 minut przed końcem meczu kwidzynianie przegrywali siedmioma trafieniami - 24:31.

W końcowych minutach gole dla swoich ekip zdobywali jeszcze: Wiktor Jankowski i Alan Guziewicz, a także Andrii Akimienko (karny), jednak kwestia

zwycięstwa drużyny z Puław była niezagrożona.

MMTS Kwidzyn - Azoty Puławy
26:32 (15:19)

MMTS: Szczecina 1, Dudek - Kornecki 1, Grzenkowicz 3, Orzechowski 2, Ekstowicz 2, Krieger, Peret, Zieniewicz 3, Kutyla 2, Majewski 1, Guziewicz 3, Nastaj 1, Szyszko 2, Landzwojczak 3, Jankowski 2.

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko 3, Zivković, Łangowski 1, Podsiadło, Bachko, Przybylski 5, Jurecki 5, Rogulski 4, Burzak, Dawydzik 3, Kowalczyk 3, Fedeńczak 2, Jarosiewicz 5, Konieczny 1.

Kary: 6 min (Landzwojczak x2, Dudek) - 10 min (Zivkovic x2, Jurecki x2, Dawydzik).

Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patek (Kielce).

Widzów: 900.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Za rok ruszy budowa obwodnicy Opola Lubelskiego. Burmistrz: To kamień milowy

Ma mieć ponad 1,7 km długości, dwa ronda, nowy most na Jankówce i ścieżki rowerowe. W przyszłym roku ruszyć ma budowa wschodniej obwodnicy Opola Lubelskiego.

Będzie ona jedną z czterech obwodnic, jakie powstaną w najbliższych latach na Lubelszczyźnie. Koszt budowy to około 45 mln zł.

Gmina wzięła na siebie koszty przygotowania dokumentacji projektowej, a województwo pozyskania 27 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz wykonania całej inwestycji.

- Chcemy, aby realizacja tej inwestycji rozpoczęła się w 2023 roku. Ten rok poświęcamy jeszcze na prace projektowe i otrzymanie niezbędnych pozwoleń do budowy. W przyszłym roku chcielibyśmy, aby prace budowlane na tym odcinku drogi wojewódzkiej 824 się rozpoczęły – mówi Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Obwodnica będzie miała 1,7 km długości i pobiegnie po nowym śladzie, łącząc ulicę Lubelską z Fabryczną. Swoją początek będzie brała na wysokości ulicy



W czwartek władze województwa lubelskiego i gminy Opole Lubelskie podpisały porozumienie w sprawie realizacji budowy obwodnicy miasta, od lewej Sławomir Plis - burmistrz Opola Lubelskiego i Michał Mulawa - wicemarszałek województwa lubelskiego

Szkolnej, gdzie powstanie ma rondo. Dalej przetnie ulicę Rybacką, pobiegnie groblą między drugim a trzecim stawem i wylot znajdzie na ul. Fabrycznej, na wysokości budowanego obecnie odcinka ulicy Owocowej. W przyszłości ul. Owocowa, ma stać się dalszym odcinkiem obwodnicy łączącej drogi wojewódzkie 824 i 747.

Władze miasta cieszą się, że powstanie nowy ważny szlak komunikacyjny, który pozwoli

wyprowadzić ruch ciężkich samochodów z zabytkowej części Opola i wpłynie na poprawę bezpieczeństwa.

- To historyczna chwila dla Opola Lubelskiego, można powiedzieć kamień milowy przyszłej obwodnicy. Podpisane dziś porozumienie to gwarancja dla naszego miasta, naszej lokalnej społeczności, że ta obwodnica powstanie – podkreślał z satysfakcją Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Ci, co mieszkają w pobliżu planowanej obwodnicy, obawiają się większego ruchu.

- Zobaczymy, jak to będzie w praktyce. Uważam, że powinniśmy postawić nam tu ekrany dźwiękoszczelne. Ale najbardziej mnie martwi to, że moja posesja znajduje się na terenie zanizonym i woda z budowanej drogi będzie nas zalewała – mówi mieszkanka ul. Fabrycznej.

Agnieszka Ciekot

Wieś upamiętniła zamordowaną rodzinę



- Myślę, że warto było to zrobić. To jest żywa historia – mówi Andrzej Adamczyk, sołtys Puszna Skokowskiego

Pamiątkowa tablica, która stanęła na cmentarzu parafialnym w Pusznie, przypomina o zamordowanej przez Niemców rodzinie Zawadzkich.

Na ponad dwumetrowej granitowej tablicy wymienione są imiona zamordowanych: Antoniny, Wojciecha i Alojzego, Lucyny i jej męża oraz Stefana Bielana.

Z inicjatywą upamiętnienia rodziny Zawadzkich z Puszna Skokowskiego wyszli mieszkańcy

dwa lata temu. Tablicę wykonali dzięki środkom, jakie udało im się pozyskać z gminy w ramach Inicjatyw Lokalnych. Koszt wykonania przekroczył pięć tys. zł.

- Myślę, że warto było to zrobić. To jest żywa historia. Chcieliśmy ocalić od zapomnienia rodzinę, która została spalona żywcem przez Niemców za to, że przetrzymywała Żydów podczas II wojny światowej – mówi Andrzej Adamczyk, sołtys wsi Puszna Skokowska.

Mieszkańcy noszą się z zamiarem uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Planują to zrobić w lecie.

AC

Gmina z „nowym” samochodem



„Nowy” nabytek gminy Opole Lubelskie, 14-letni Renault Boxer

Czternastoletni Renault Boxer zasili flotę samochodową gminy Opole Lubelskie. Samochód to „spadek” z więzienia.

Renault Boxer do tej pory służył funkcjonariuszom Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Teraz wykorzystywać będą go pracownicy Urzędu Miejskiego. Zastąpi zużytego, dwudziestoletniego Forda Transita. Uroczyste

przekazanie odbyło się w miniony piątek.

Bus przekazany został na wniosek władz gminy. Dzięki obecnie obowiązującym przepisom można było zrobić to bezpłatnie. W ub.r. dzięki podobnej współpracy gmina Opole otrzymała od Wojewódzkiego Inspektoratu Drogowego motocykl Kawasaki. Trafił on do strażaków z Puszna Godowskiego.

AC

OPO

Wandalom i betonowy słupek się nie oprze

- Na szczęście obeszło się bez wymiany koszy i słupków – mówi prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. Komu przeszkadzały?

Nie tak dawno na ul. Ogrodowej zakończyła się rewitalizacja. Jej dopełnieniem były nowe ławki i kosze na śmieci, a na koniec betonowe słupki, które zapobiegały pozostawianiu samochodów na chodnikach. Nowa miejska infrastruktura komuś zaczęła jednak przeszkadzać.

W pierwszy weekend lutego mieszkańcy zastali na Ogrodowej taki widok jak na zdjęciu.



Ustawione na chodniku betonowe słupki zostały powyrwane

Na chodniku walały się powyrwane kosze na śmieci i betonowe słupki.

- Trudno zrozumieć motyw niszczenia wspólnego dobra. Jako firma odpowiedzialna za

porządek i czystość na terenie miasta jesteśmy tym zbulwersowani – przyznaje Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Pracownicy komunalnej udokumentowali szkody, a następnie je naprawili i posprzątały teren. Jak twierdzą, pozostawienie uszkodzeń mogło zagrażać bezpieczeństwu przechodniów.

Szkody były niewielkie. - Na szczęście obeszło się bez wymiany koszy i słupków. Wymieniono tylko śruby mocujące – dodaje.

AC

W licytacji wzięło udział pięciu oferentów

Gm. Janowiec: Zalew w Janowicach już wydzierżawiony

55 tys. zł - tyle rocznie będzie otrzymywała gmina Janowiec za dzierżawę obiektu przez 10 lat. Taką kwotę wylicytowało małżeństwo z Dobrosławowa.

Chętnie odwiedzany w upalne dni przez mieszkańców powiatu i okolic 21-hektarowy zalew, któ-

ry trafił pod młotek od 13 lat jest zarządzany przez spółkę „Prom”. Poza samym miejscem do kąpiei do wydzierżawienia była również strefa rekreacyjno-wypoczynkowa, a także infrastruktura turystyczna. W ubiegły czwartek w siedzibie urzędu gminy w Janowcu zorganizowano przetarg na dzierżawę nieruchomości. Postępowanie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Przypomnij-

my, że gmina cenę wywoławczą rocznego czynszu dzierżawnego ustaliła na minimum 5 tys. zł. Wadium w wysokości 1 000 zł w wymaganym terminie (do 7 lutego) wpłaciło aż sześciu oferentów, ale ostatecznie do przetargu przystąpiło pięciu. Licytacja była bardzo zacięta, a kwoty ciągle rosły. Ostatecznie nowymi dzierżawcami terenu zostali Teodozja i Henryk Amanowicz z Dobrosławowa, którzy będą płacić 55 tys. zł rocznie przez najbliższe 10 lat. Na co dzień małżeństwo prowadzi znane w okolicy zakłady mięsne.

Wójt gminy Jan Gędek tłumaczy w rozmowie z nami, że jest bardzo zadowolony z przeprowadzonego przetargu.

Przyznaje, że pieniądze z dzierżawy zamierza przeznaczyć na funkcjonowanie gminy.

Dominik Kęsik

Końskowola: Stypendia sportowe rozdane

Miejscowe władze w ten sposób doceniły pięciu mieszkańców gminy. Wójt postawił na piłkarzy.

Gmina Końskowola przyznając stypendia sportowe już od wielu lat wspiera młodych sportowców, którzy trenują w miejscowych klubach. Wsparcie jest możliwe dzięki uchwale rady gminy, podjętej w 2012 r. Zgodnie z nią o stypendium mogą starać się wyłącznie mieszkańcy gminy, którzy reprezentują Polskę, a tym samym i gminę w różnego rodzaju turniejach, zawodach różnego stopnia, w tym mistrzostwach świata, czy igrzyskach olimpij-

skich. Wniosek o przyznanie stypendium mogą składać kluby, w których trenują, trenerzy, sami zainteresowani lub rodzice, jeśli zawodnicy są niepełnoletni. Jego wysokość waha się od 100 do 300 zł miesięcznie brutto. Termin składania wniosków na ten rok minął z końcem stycznia. Na początku lutego urząd gminy ogłosił nazwiska sportowców, którym je przyznano. Wśród wyróżnionych znalazło się pięciu zawodników trenujących piłkę nożną. Stypendium od lutego do grudnia będą otrzymywać: Cezary Gogacz, Patryk Kosiński, Jakub Kozak, Mateusz Murat i Damian Rułka.

Marta Pietroni



Zarząd Województwa Lubelskiego

OBWIESZCZENIE

Lublin, dnia 8 lutego 2022 r.

Na podstawie art. 6a ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U. z 2021 r. poz. 1057) oraz art. 30, art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.)

Zarząd Województwa Lubelskiego

podaje do publicznej wiadomości informację o opracowaniu projektu programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 wraz z Prognozą Oddziaływania na Środowisko projektu programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027

Zarząd Województwa Lubelskiego zgodnie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.), informuje o rozpoczęciu procedury udziału społeczeństwa w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt Programu wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny na stronach internetowych: www.lubelskie.pl, www.umwl.bip.lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl

oraz jest wyłożony do wglądu w siedzibie Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie pod adresem: 20-151 Lublin, ul. Stefczyka 3b.

Wszyscy zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski, w ramach konsultacji, w okresie od dnia **8 lutego 2022 r. do dnia 1 marca 2022 r.**

Podczas konsultacji istnieje możliwość zapoznania się z treścią dokumentów oraz składania uwag i wniosków do Prognozy oddziaływania na środowisko projektu programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 oraz do projektu programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Uwagi i wnioski do ww. dokumentów mogą być wnoszone: elektronicznie poprzez wypełnienie i przesłanie na adres: konsultacjeprogram2021-2027@lubelskie.pl formularza uwag dostępnego na stronach internetowych: www.lubelskie.pl, www.umwl.bip.lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl;

■ pisemnie na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Departament Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym, 20-151 Lublin, ul. Stefczyka 3b (sugerowane wypełnienie formularza uwag dostępnego w wersji Word), z dopiskiem „Konsultacje SOOS projektu programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027”;

■ ustnie do protokołu w siedzibie Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie pod adresem: 20-151 Lublin, ul. Stefczyka 3b.

Uwagi i wnioski zgłoszone po 1 marca 2022 r. nie będą rozpatrywane. W przypadku przesłania uwag pocztą, o zachowaniu ww. terminu decyduje data stempla pocztowego.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Lubelskiego.

Marszałek Województwa
Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

Wicemarszałek Województwa
Lubelskiego
Michał Mulawa



Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl



Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Najlepsi kolarze zawitają do naszego powiatu



Włodarze powiatu oraz trzech gmin rozmawiali o przygotowaniach do 79. edycji Tour de Pologne, który ma odbyć się 30 lipca i zawitać do Kazimierza Dolnego, Wąwolnicy i Nałęczowa

Po raz pierwszy w historii turnieju wyścig kolarski Tour de Pologne zahaczy aż o trzy miejscowości powiatu puławskiego. Zawodnicy odwiedzą Kazimierz Dolny, Wąwolnicę oraz Nałęczów.

Prestżowy turniej, który odbywa się od 1928 roku gościł już w wielu regionach naszego kraju. Podczas kilku etapów kolarze pokonują wiele kilometrów na swoich rowerach, a kibicie dopingują swoim ulubionym zawodnikom. W 2021 r. wyścig rozpoczął się w Lublinie, a zakończył w Katowicach. Tegoroczna edycja rozpocznie się w innym miejscu. Start wyścigu został zlokalizowany w stolicy województwa świętokrzyskiego - Kielcach. Kolarze i tym razem odwiedzą również nasze województwo, bo większość trasy

będzie prowadzić przez powiat opolski i puławski. Okazuje się, że znani zawodnicy przejadą przez Kazimierz Dolny, Wąwolnicę oraz Nałęczów, by na sam koniec pierwszego etapu dostać się do Lublina. Podczas kolejnych odcinków odwiedzą województwo podkarpackie oraz małopolskie, gdzie w Krakowie najlepszy uczestnik dojedzie do mety.

W związku z organizacją turnieju w ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział starosta Danuta Smaga, sekretarz Waldemar Orkiszewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego Bartłomiej Godlewski, wójt gminy Wąwolnica Marcin Łąguna oraz burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka. Podczas rozmowy omówiono wiele szczególnych kwestii. 79. edycji Tour de Pologne odbędzie się 30 lipca i potrwa do 5 sierpnia.

Dominik Kęsik

Powiat
Opolski

Masz temat » zadzwoń

Kom. 517 070 790

e-mail: opole@24wspolnota.pl

Sprawdziliśmy, jak pracują radni Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Iwona Giza i Gabriela Teresińska-Pruchniak na kadencji. Na szarym końcu panowie Furtak,

Piszą i nie wagarują, z małymi wyjątkami. Jeśli chodzi o radnych powiatowych, to w pierwszej połowie tej kadencji z ich aktywnością nie było aż tak źle.

Rada Powiatu w Opolu Lubelskim to ostatni organ władzy, którego działalność podsumowujemy w związku z tym, że minął już półmetek kadencji. Analizę objęliśmy złożone przez radnych interpelacje i zapytania. Od początku tej kadencji wszedł bowiem wy-

móg składania ich na piśmie. Na każdą starosta musi odpowiedzieć i opublikować w Biuletynie Informacji Publicznej.

Rosządy w radzie

W pierwszej połowie kadencji skład osoby Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zmieniał się trzykrotnie. Ma to związek z tym, że komisarz wyborczy wygasł mandaty trzech radnych.

Pierwszy raz, gdy rezygnację z mandatu radnego złożył Waldemar Gogół w związku z powołaniem na stanowisko zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego. Jego

mandat wygasł 13 grudnia 2018 r. Zwolnione po Gogole miejsce zajął Henryk Dudziak, który słurowanie złożył 30 stycznia 2019 r.

Kolejne zawirowanie związane było z przydzieleniem mandatu radnemu Tadeuszowi Błachnio. W wyniku błędu popełnionego przez Powiatową Komisję Wyborczą mandat przypadł w udziale właśnie temu radnemu, a o jego przyznaniu powinno tak naprawdę zdecydować losowanie. Sprawa oparła się o sąd. Finał był taki, że 13 listopada 2019 roku wygaszony został mandat radnego Błachnio. Po czym przeprowadzono

ponowne losowanie, między Tadeuszem Błachnio a Jolantą Szalas. Szczęście uśmiechnęło się ponownie do Błachnio. 28 listopada po raz drugi został zaprzysiężony na radnego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

W efekcie wyroku sądowego 8 kwietnia 2021 roku stracił mandat też radny Marcin Pastwa.

Pisali 66 razy

Od listopada 2018 roku do czerwca 2021 roku radni powiatowi złożyli 66 interpelacji i zapytań. Na dziewiętnastu radnych pisma do starosty w ważnych dla

mieszkańców sprawach skierowało czternastu radnych. Najaktywniejsze w tym zakresie były Iwona Giza i Gabriela Teresińska-Pruchniak. Obie w ciągu dwóch i pół roku złożyły po trzynastu interpelacji i zapytań.

Po drugiej stronie bieguny, z najmniejszą liczbą pisemnych wystąpień do starosty, znaleźli się Henryk Dudziak i Rafał Pastwa. Ci radni złożyli tylko po jednej interpelacji.

Najgorzej wypadają na tle całej rady powiatu radni: Wojciech Furtak, Tomasz Kapica, Tadeusz Błachnio, Marcin Pastwa i Janusz

Złotucha, który występuje w podwójnej roli, jako radny i zarazem członek zarządu w randze wicestarosty. Oni nie mają żadnej pisemnej interpelacji ani zapytania na swoim koncie.

Jedynym członkiem zarządu powiatu, który składał pisemne interpelacje, był Michał Kramek. Zrobił to pięciokrotnie.

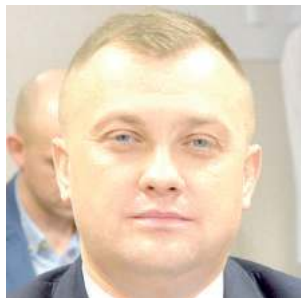
Frekwencji pilnują

Radnych powiatowych można pochwalić za frekwencję. Analizując obecności i nieobecności na posiedzeniach komisji stałych i sesjach, widać, że fre-



Michał Kramek

Pobrana dieta: nie pobiera
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja dotycząca umorzeń podatków na rzecz szpitala przez gminę Poniatowa
- Interpelacja w sprawie przygotowania Zarządu Dróg Powiatowych do zimy 2019/2020
- Interpelacja w sprawie poprawy funkcjonowania Izby Przyjęć w szpitalu w Poniatowiej
- Zapytanie dotyczące skargi na lekarza pogotowia ratunkowego
- Interpelacja w sprawie budowy chodnika w Kowali Pierwszej
Frekwencja na sesjach: 34 obecności / 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 52 obecności / 3 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu oraz Komisji Oświaty i Zdrowia



Paweł Grabek

Pobrana dieta: 30.380 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja dotycząca modernizacji drogi powiatowej Chruślina – Spławów – Józefów nad Wisłą
- Interpelacja dotycząca modernizacji drogi powiatowej Zadole – Chruślina oraz drogi w Chruślinie
- Interpelacja dotycząca gruntownej modernizacji drogi na odcinku Zadole – Świdry
- Interpelacja w sprawie modernizacji drogi powiatowej na odcinku Zadole – Chruślina
Frekwencja na sesjach: 33 obecności / 3 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 49 obecności / 4 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu oraz Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska



Tomasz Opoka

Pobrana dieta: 42.075 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja w sprawie zapewnienia poprawy bezpieczeństwa na terenie ciągu pieszego zlokalizowanego przy ul. Przemysłowej
- Interpelacja w sprawie wykonania ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Przemysłowej w stronę ronda
Frekwencja na sesjach: 35 obecności / 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach: 63 obecności / 0 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu (rezygnacja 23 września 2020 r.), Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska oraz Komisji Oświaty i Zdrowia (rezygnacja 23 września 2020 r.)



Zenon Rodzik

Pobrana dieta: 30.930 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Zapytanie dotyczące: nieuczestniczenia starosty w pracach komisji Rady Powiatu; komunikowania się z radnymi; oceny pracowników według przynależności i sympatii politycznej
- Zapytanie dotyczące braku odpowiedzi na pismo
- Zapytanie dotyczące nieprzekazania radnym powiatowym pisma lekarzy i pracowników PCZ
Frekwencja na sesjach: 35 obecności / 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach: 71 obecności / 4 nieobecności
Członek Komisji Rewizyjnej, Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu, Komisji Oświaty i Zdrowia



Krystyna Sołdek

Pobrana dieta: 31.080 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja w sprawie przebudowy drogi wojewódzkiej 832 na odcinku Poniatowa – Pustelnia
- Interpelacja w sprawie remontu wiaty znajdujących się przy głównych drogach wjazdowych do powiatu
- Zapytanie dotyczące złożonych wniosków o dofinansowanie remontów i modernizacji dróg powiatowych na terenie gminy Poniatowa
- Interpelacja w sprawie przywrócenia przejazdów planowych Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej
- Interpelacja w sprawie prowadzonej polityki kadrowej w powiatowych jednostkach organizacyjnych
- Interpelacja w sprawie budowy

chodnika w Kowali Drugiej i dokończenia budowy chodnika w Kowali Pierwszej
Frekwencja na sesjach: 35 obecności / 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach: 29 obecności / 1 nieobecność
Członek Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu (rezygnacja 7 maja 2019 r.), Komisji Oświaty i Zdrowia (rezygnacja 7 maja 2019 r.)



Wojciech Furtak

Pobrana dieta: 45.355 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- brak
Frekwencja na sesjach: 34 obecności / 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 70 obecności / 2 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu, Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska oraz Komisji Oświaty i Zdrowia



Tomasz Kapica

Pobrana dieta: 47.800 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- brak
Frekwencja na sesjach: 35 obecności / 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach: 19 obecności / 2 nieobecności
Członek Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska



Henryk Dudziak

Pobrana dieta: 28.808 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja w sprawie przywrócenia zlikwidowanych połączeń komunikacyjnych PKS
Frekwencja na sesjach: 29 obecności / 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach: 27 obecności / 3 nieobecności
Członek Komisji Rewizyjnej i Komisji Skarg, Wniosków i Petycji



Bernarda Giza - Małeczka

Pobrana dieta: 40.965 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja w sprawie pozyskania środków na remonty dróg powiatowych na terenie gminy Chodel
Frekwencja na sesjach: 34 obecności / 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 71 obecności / 7 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu, Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska oraz Komisji Oświaty i Zdrowia



Janusz Złotucha

Pobrana dieta: nie pobiera
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- brak
Frekwencja na sesjach: 34 obecności / 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 71 obecności / 5 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu, Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska, Komisji Oświaty i Zdrowia



Tadeusz Błachnio

Pobrana dieta: 30.860 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań: brak
Frekwencja na sesjach: 35 obecności / 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 36 obecności / 2 nieobecności
Członek Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska oraz Komisji Oświaty i Zdrowia



Jaktywniejszymi radnymi pierwszej połowy Kapica, Błachnio, Złotucha

kwencji pilnują. Nie opuszczają posiedzeń. A to dlatego, że im się to nie opłaca. Każda nieobecność kosztuje ich potrącenie diety.

Najwięcej nieobecności na sesjach mieli Marcin Pastwa (9) i Gabriela Teresińska-Pruchniak (4). Po trzy radni Ilona Majak-Gierczak i Paweł Grabek. Stuprocentową frekwencją na sesjach mogą pochwalić się radni: Piotr Burek, Iwona Giza, Bogdan Kuta, którzy uczestniczyli w 36 obradach.

Żadnego posiedzenia komisji stałej nie opuściło w pierwszej

połowie tej kadencji trzech radnych. Są to Piotr Burek, który jest członkiem trzech komisji i wziął udział w 76 posiedzeniach. Radny Tomasz Opoka początkowo pracował w trzech komisjach, we wrześniu 2020 roku zrezygnował z pracy w dwóch (komisji budżetu i oświaty), na swoim koncie ma udział w 63 posiedzeniach. A Rafał Pastwa, początkowo pracował w dwóch komisjach, od czerwca 2021 r. dołączył do składu Komisji Rewizyjnej, zastępując radnego Marcina Pastwę. Ma on 55 obecności na posiedzeniach komisji.

Wzięli blisko 600 tys.

W pierwszej połowie tej kadencji na wypłatę diet radnych poszło z budżetu powiatu 596.821 zł. Największymi gażami mogą pochwalić się funkcyjni radni.

Najwięcej zarobił oczywiście przewodniczący Rady Powiatu, gdyż jego dieta, 1800 zł miesięcznie, jest najwyższa. Tym sposobem do kieszeni przewodniczącego Piotra Burka trafiło w ciągu dwóch i pół roku ponad 53 tys. zł.

W pierwszej trójce najlepiej opłacanych radnych znaleźli się radni pełniący jednocześnie funk-

cję radnego powiatu. Mowa o Tomaszu Kapicy, który wziął prawie 48 tys. zł i Wojciechu Furtaku. Ten co prawda dostał mniej – z powodu nieobecności – lekko ponad 45 tys. zł.

Narzekać nie mogą też zastępcy przewodniczącego Burka, Tomasz Opoka i Bernarda Giza – Małeczka, zainkasowali ponad 40 tys. zł, każdy.

Diety pozostałych radnych, wypłacone w tym samym czasie, oscylują w granicach 30 tys. zł. Najniższą dietę, 388 zł otrzymał Waldemar Gogół. Ale on radnym był trzy tygodnie.

Agnieszka Ciekot



Iwona Giza

Pobrana dieta: 31.260 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja dotycząca wycinki gałęzi i zakrzaceń na skrzyżowaniu dróg powiatowych Józefów – Boiska – Dzierzkowice oraz Krasne – Owczarnia – Boby Wieś
- Interpelacja dotycząca wycinki gałęzi i zakrzaceń przy drodze powiatowej Dobrze – Wólka Polanowska (posesja 26 w Polanówce)
- Interpelacja w sprawie nieodpłatnego przekazania budynku Gminnego Ośrodka Zdrowia w Urzędzkowie
- Interpelacja dotycząca poprawy stanu nawierzchni drogi Popów – Dębniak
- Interpelacja w sprawie zalanych posesji i drogi w Chruślinie Kolonii oraz konieczności podjęcia działań
- Zapytanie dotyczące złożonego przez powiat wniosku o dofinansowanie przebudowy dróg z rezerwy subwencji ogólnej
- Zapytanie dotyczące wniosków złożonych przez powiat do Funduszu Dróg Samorządowych
- Interpelacja w sprawie oznakowania drogi w Wolce Polanowskiej przy posesji nr 20; usunięcia drzew obok ronda w Rogowie; naprawy uszkodzonych barierek na moście przy rzece Jaworzance
- Interpelacja w sprawie modernizacji drogi powiatowej Józefów – Chruślina – Wierzbica na odcinku Chruślina i Chruślina Kolonia; uwzględnienia we wniosku do FDS modernizacji dróg Niesiołowice – Chruślina oraz Sławy – Chruślina
- Zapytanie dotyczące złożonych wniosków przez powiat i konieczności uwzględnienia w nich przebudowy dróg powiatowych na terenie gminy Józefów nad Wisłą
- Interpelacja w sprawie usunięcia zakrzaceń oraz ziemi z poboczy drogi powiatowej Kazimierz – Dobrze – Wilków
- Interpelacja w sprawie montażu luster na skrzyżowaniu w Chruślinie i Owczarni
- Interpelacja w sprawie wykoszenia poboczy, wycinki gałęzi i zakrzaceń przy drogach powiatowych na terenie gminy Józefów nad Wisłą
Frekwencja na sesjach: 36 obecności / 0 nieobecności



Gabriela Teresińska – Pruchniak

Pobrana dieta: 30.040 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Zapytanie dotyczące bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja w sprawie modernizacji ulic Partyzantów i Kolejowej w Opolu Lubelskim
- Interpelacja dotycząca przeprowadzenia analizy dostosowania profilów kształcenia szkół średnich powiatu opolskiego do potrzeb lokalnego rynku pracy i opracowania programu wdrożeniowego
- Zapytanie dotyczące bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja w sprawie podjęcia działań mających na celu odnowienie stacji kolejki wąskotorowej w Opolu Lubelskim
- Interpelacja w sprawie modernizacji dróg powiatowych – ul. Kolejowa i Al.600-lecia w Opolu oraz w Trzebieszy
- Zapytanie dotyczące bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca uwzględnienia w ramach jednej linii komunikacyjnej w powiatowych przewozach pasażerskich miejscowości Trzebiesza i Majdan Trzebieski
- Interpelacja w sprawie modernizacji nawierzchni i ciągów pieszych ul. Partyzanckiej i Kolejowej
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
Frekwencja na sesjach: 32 obecności / 4 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 50 obecności / 5 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu oraz Komisji Oświaty i Zdrowia



Ilona Majak - Gierczak

Pobrana dieta: 33.410 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Zapytanie dotyczące bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja w sprawie modernizacji dróg powiatowych w Opolu Lubelskim – ul. Kolejowa i Al.600-lecia oraz w Trzebieszy
- Zapytanie dotyczące bieżącej działalności Powiatowego Cen-

trum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
- Interpelacja dotycząca bieżącej działalności Powiatowego Centrum Zdrowia
Frekwencja na sesjach: 33 obecności / 3 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 54 obecności / 4 nieobecności
Członek Komisji Rewizyjnej, Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oraz Komisji Oświaty i Zdrowia



Bogdan Kuta

Pobrana dieta: 31.260 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja w sprawie zamontowania progów zwalniających na ul. Kraczewickiej; modernizacji drogi Poniatowa – Kolonia Wąwolnica; zamontowania progów zwalniających na drodze powiatowej Kowala – Głusko przy szkole w Kowali
- Zapytanie dotyczące bonifikat na użytkowanie wieczyste gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności

tych gruntów
- Interpelacja w sprawie wykonania rowów wzdłuż dróg powiatowych w Kowali Pierwszej i Drugiej oraz Sławach
- Zapytanie dotyczące zakresu obowiązków etatowych członków zarządu powiatu
- Interpelacja w sprawie przecięcia gałęzi na zakręcie drogi powiatowej Poniatowa – Wąwolnica oraz zamontowania barierek ochronnych przy drodze Kowala Pierwsza – Sławy
- Interpelacja w sprawie budowy chodnika w Kowali Drugiej i dokończenia budowy chodnika w Kowali Pierwszej
Frekwencja na sesjach: 36 obecności / 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 22 obecności / 1 nieobecność
Członek Komisji Oświaty i Zdrowia



Rafał Pastwa

Pobrana dieta: 31.150 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja w sprawie budowy chodnika w Kowali Drugiej oraz dokończenia budowy chodnika w Kowali Pierwszej
Frekwencja na sesjach: 36 obecności / 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach: 55 obecności / 0 nieobecności
Członek Komisji Rewizyjnej, Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu, Komisji Oświaty i Zdrowia



Marcin Pastwa

Pobrana dieta: 27.100 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań: - brak
Frekwencja na sesjach: 27 obecności / 9 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 54 obecności / 31 nieobecności
Członek Komisji Rewizyjnej, Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, Komisji Oświaty i Zdrowia (rezygnacja 21 lipca 2020 r.), Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu (rezygnacja 21 lipca 2020 r.), Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska (rezygnacja 21 lipca 2020 r.)



Piotr Burek

Pobrana dieta: 53.280 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Interpelacja w sprawie zniszczonej drogi relacji Głusko Duże Kolonia – Kowala Druga
- Ponowna interpelacja w sprawie zniszczonej drogi relacji Głusko Duże Kolonia – Kowala Druga i konieczności jej przebudowy
Frekwencja na sesjach: 36 obecności / 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 76 obecności / 0 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu, Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska oraz Komisji Oświaty i Zdrowia



Sławomir Lejwoda

Pobrana dieta: 30.680 zł
Liczba złożonych interpelacji, wniosków i zapytań:
- Zapytanie dotyczące złożonych wniosków o dofinansowanie budowy lub modernizacji dróg lokalnych z PROW i ujęcia w nich modernizacji dróg Wilków – Majdany – Zakrzów – Janiszów oraz Braciejowice – Kolonia Koło
- Interpelacja w sprawie modernizacji drogi w Zgodzie
Frekwencja na sesjach: 34 obecności / 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 50 obecności / 3 nieobecności
Członek Komisji Planu Budżetu i Promocji Powiatu, Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska

Po dwóch latach studniówki wrócili

„Poloneza czas zacząć”, czyli studniówka u Mickiewicza

Balowe suknie, makijaż, fryzury, garnitury... Pierwszy dorosły bal abiturientów z opolskiego liceum odbył się w sobotę.

Jeszcze miesiąc temu nikt nie miał pewności, czy studniówki w tym roku się odbędą. Wisiła nad nimi groźba wprowadzenia nowych obostrzeń covidowych. Na szczęście czarny scenariusz się nie spełnił i uczniowie trzecich klas Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim mieli swój wymarzony bal maturalny.

Impreza odbyła się w minioną sobotę w opolskiej Restauracji „Cukrownia”. Po uroczystych przemówieniach dyrektora szkoły i zaproszonych gości słowami patrona, Adama Mickiewicza „Poloneza czas zacząć”, rozpoczął się pierwszy dorosły bal maturzystów.

Na parkiecie przeważały długie wieczorowe suknie w różnych kolorach - ciemne, stonowane, ale i błyszczące, typowo „księżniczkowe”. U mężczyzn z kolei dominowała klasyka - ciemne garnitury.

Za organizację studniówki odpowiedzialna była Rada Rodziców. To właśnie rodzice zajmowali się wynajęciem sali, zapewnieniem muzyki, fotografą i kamerzystą. Lokal zarezerwowany był dużo wcześniej, ale pozostałe sprawy stały pod znakiem zapytania, bo DJ, fotograf i kamerzysta nie chcieli wziąć zaliczek, które ewentualnie później musieliby zwracać.

- Z uwagi na to, że jest to w restauracji, było to o wiele prostsze. Jedynie kamerzysta, DJ i fotograf byli do zorganizowania. Za naszych czasów wyglądało to zupełnie inaczej, wszystko było do zrobienia, łącznie z kuchnią - mówi Agnieszka Morek z Rady Rodziców.

Jej zdaniem większy stres i wzruszenie spowodowała waga tej chwili niż same przygotowania. Uczniowie i rodzice nie musieli robić zbyt wiele, sali nie trzeba było dekorować, wystarczyło dostarczyć napis „Studniówka”. Ze względu na zdalne nauczanie utrudniona była też nauka Poloneza. Rozpoczęła się ona dopiero miesiąc przed balami, a i tak niewiele osób brało udział w próbach, wszystko przez pandemię. W związku z tym nie wszyscy maturzyści zatańczyli pierwszy taniec.

- Maturzyści pewnie by się czuli, jakby mieli więcej prób,



Klasa 3 M z wychowawczynią Moniką Ptasinską-Romanowską



Klasa 3 A z wychowawczynią Anną Gutek



Bez nich by się nie udało. Matki, które zaangażowały się w organizację studniówki: Małgorzata Ruszniak, Agnieszka Morek, Patrycja Pietron, Katarzyna Wójcicka i Izabela Madejek. - Bardziej stresowała nas waga tej ważnej dla naszych dzieci chwili, niż wszystkie przygotowania - mówią

ale i tak uważam, że dobrze wyszło - dodaje pani Agnieszka.

Obaw co do tego, czy studniówka się odbędzie, nie miała. Mogłoby to nastąpić tylko

w sytuacji, gdyby wszystko zostało pozamykane.

- Do końca nie wiedzieliśmy, czy studniówka się odbędzie, ze względu na pandemię. Na



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Studniówka rozpoczęła się od tradycyjnego Poloneza

szczęście mamy małe klasy, więc wyrobiliśmy się w liczbie uczestników imprezy i nie było konieczności przedstawiania zaświadczeń o szczepieniach,

choć i tak większość osób mamy zaszczepionych - mówi Małgorzata Ruszniak, mama jednej z tegorocznych maturzystek.

Do matury zostało im ok. 80 dni. Życzymy powodzenia i jak najlepszych wyników na egzaminie dojrzałości!

AG

OPO